ROK II. LIPIEC—SIERPIEŃ 1917 ROK. № 7-10.

MŁODZIEŻ

MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Trzeba posiadać środki, nie tylko dobrą wolę, a pierwszym środkiem, jest sam człowiek; nad sobą trzeba zapanować, a ważną jest rzeczą zapanować nad ciałem swoim, aby nie żebrać wiecznie rozgrzeszeń, iż duch mamy silny, ale ciało mdłe.

Zygmunt Wasilewski.

GRUNWALD.

Długo może naród polski znosić tysiące nieszczęść, niewypowiedziane męki, moc całą klęsk i niepowodzeń — długo może pławić się w krwi, znosić łzy codziennie z oczu matek i sióstr-sierot płynące, może patrzyć na płonące sadyby, na zgliszcza i kurhany z każdym dniem liczniejsze.

Długo może naród cierpieć!

Lecz zawsze przyjść musi chwila, gdy jego duch potężnym głosem rwie się:

Nie wolno dłużej!

Już dość!

I wtedy wstaje naród cały.

Wyrastają w jednej prawie chwili tysiące zbrojnych mężów, na których Ojczyzna, jak na Zawiszę liczyć może, że krwi swojej skąpić nie będą, przed ranami śmiercią nie umkną tchórzliwie, że walczyć będą poto, by zwycięstwem swojem najsroższą wywrzeć zemstę za poprzednie lata męki, łez, krwi, zgliszcz.

. . . .

Od roku prawie 1250 znosiła Polska długie szeregi krzywd przeróżnych, strat nieobliczonych — cierpiała.

Aż wreszcie przyszedł czas, gdy na zawołanie królewskie, jak na czarodziejskie skinienie wyrastać poczęły szeregi rycerzów-mścicieli, rycerzów zbrojnych nie w kutą stal, nie w niezawodne, ciężkie miecze, ale czujących mimo lichej broni pełną słuszność swych praw do krwi wrażej, do zemsty straszliwej — do czynienia sprawiedliwości na ziemi przez zabójstwo i przez krwi strumienie, gdy innych nie było skutecznych sposobów.

Tak często dzieje się w historyi: w obronie najistotniejszej sprawiedliwości, najbardziej skrzywdzonych — krzywdę trzeba walczyć, zadaniem śmierci, sianiem zniszczenia.

I pociągnęły na pola Grunwaldu w przecudnym, nigdy niezapomnianym roku 1410, wśród jasnych promieni lipcowego słońca nieprzeliczone szeregi Polaków, Litwinów, Rusinów, Czechów, Tatarów, Żmudzinów.

Szły ławą wielką na obronę ziem polsko-litewskich przed zalewem

niemieckiej hydry, która w ręce Krzyżaków wiarołomnych złożyła moc swą całą i całą swoją przewrotność.

I przeciw tym w olbrzymiej większości słowiańskim tysiącom stanęły tysiące zakutych w hartowną stal rycerzów zachodu, w olbrzymiej większości Niemców, którym na pomoc — okłamani przez nich, przybyli rycerze Francji, Anglji, Hiszpanji.

Stanęły przeciw sobie na równinach Grunwaldu i Tannenbergu wojska tak liczne, jakich dotąd świat nie widział. Stanęły, by dać świadectwo: czy może prawda zwyciężyć obłudę, czy może słuszność złamać najgorszą nieprawość, chociażby ona stalowe miała ramię i w stal zakutą pierś.

. . . .

A kiedy ostatnie, czerwcowe promienie słońca padły na czerwoną od krwi ludzkiej ziemię — u stóp polskiego króla Władysława Jagiełły i jego brata Witolda, wielkiego księcia litewskiego, wodza wojsk litewskich, ruskich i tatarskich — leżało 51 zdobytych chorągwi krzyżackich.

Wszystkie chorągwie Zakonu krzyżackiego dostały się w ręce tych, którzy — zdawałoby się pozornie słabi — przyszli tu krzywd swoich się dopominać, krzywd swoich się mścić i sprawiedliwości szukać w tym strasznym krwi rozlewie, w tej strasznej nie widzianej dotąd walce.

Nie pomogły setki rycerzy, sprowadzonych nawet z zamorskich krajów przez zdradliwych Krzyżaków niemieckich, nie pomogła niezrównana wyższość sztuki wojskowej, tak świetnie u nich rozwiniętej.

Sprawiedliwości stało się zadość i oto ci, którzy głosili, że siłą pięści wszystkiego dokażą, ci, ktorzy niegodnie nosili znak krzyża czarno na swym białym płaszczu naszyty, leżeli teraz na polach grunwaldzkich snem wiecznym ujęci, na zawsze już cisi, na zawsze uspokojeni.

A nad nimi powiewała tryumfalnie królewska chorągiew krakowska, z dumnym białym orłem, a wokół nich ziały przerzedzone, zmęczone, ale pełne wiary w przyszłość swej ojczyzny, polskie, litewskie, ruskie, czeskie i tatarskie wojska.

. . . .

Dziś wspomnienie Grunwaldu nie tylko żywsze serc bicie w nas wywołuje.

Wszak dzisiaj też walka się toczy o sprawiedliwość, o prawdę i słuszność.

Tyle, tyle podobnych z przed pół tysiąca lat — warunków.

Może zaczęła bić już ta godzina, która genjusz narodu pobudza, która każe tysiącom wierzyć, że krwią swoją przyszłość swą zdobędą.

My — Polacy — zawsze ponad wszystko Ojczyznę swą miłowaliśmy — wzór sprawiedliwości i wyrozumienia wzajemnego. A chociaż przez długie lata sączono w nas jad i zgniliznę — przecież pozostało czyste i nieskalane jądro narodowego czucia i narodowej wiary — wiary w przyszłość pewną, przyszłość wspólną — Jej — Wolnej i całej.

Więc na dźwięk owej dziejowej godziny staniemy — nie dlatego, że mieliśmy już Grunwald — ale dlatego, że dla sprawiedliwości, dla całości Ojczyzny, umieliśmy — nie raz — a dziesięć i sto razy życie swe dawać i bolu ran nie czuć, bo wiemy, co znaczy miłość Ojczyzny i w szeregu jednym stać musieliśmy dawniej i potrafimy dziś, czy jutro.

Dla Całej, Wolnej, Niepodległej Polski. T. U.

CZUWAJ!...

Czuwaj!... w godzinę śmierci i przez całe życie
Patrz w błękit, jak na świata przedwieczne odbicie
I czuwaj, by się nigdy nie zaćmił pomroką
Lecz był tonią, jak wieczność czystą i głęboką.
Czuwaj!... Jak straż na warcie u świątyni progu
Dłoń uzbrój, usta przyłóż do praojców rogu,
Gotowy zbudzić sennych archanioła głosem
I piersią własną bronić przed zdradzieckim ciosem.
Czuwaj!... Za borem, w dali, skrzy się smuga złota...
Graj hejnał — niech na ścieżaj otwierają wrota!
Niech chwycą pierwsze błyski zanim chwila minie
I ogniem z blasków zorzy oczyszczą swiątynię —
I tryumf znów rozgłoszą surmy tony wieszcze...
I ziemia im zawtórzy...
Lecz ty — czuwaj jeszcze!...

„Rzuć Smutek" — maj, 1917. DRUHNA.

Harcerstwo żeńskie.

Jak nam wszystkim wiadomo harcerstwo dąży do przysporzenia Społeczeństwu jaknajwięcej porządnych dzielnych ludzi, do uzupełnienia braków naszego wychowania.

Dotychczas bowiem ni szkoła, ni dom z zadania swego nie wywiązywały się należycie; szkoła ograniczała się jedynie do wpakowywania do głów dziecinnych pewnej sumy wiadomości — dom zaś w większości wypadków zwracał uwagę tylko na czysto zewnętrzne strony wychowania i na przypilnowywaniu spełnienia obowiązków szkolnych. Życie obecne, wojna przekonywują najlepiej, że harcerstwo się ze swego zadania wywiązało należycie, że ono rzeczywiście młodzież żyć i pracować uczy.

Jednocześnie ze skautingiem męskim powstał i rozwijał się też i skauting żeński i tu znaczenie jego jest jeszcze bardziej doniosłem, bo wychowanie dziewcząt i w domu i w szkole stało jeszcze niżej od wychowania chłopców, mało bardzo dbało o to, by im jakąś poważną treść dać, by głębsze poglądy na życie rozwinąć. Dotychczas skauting żeński wzorował sie we wszystkiem na męskim i dochodził nieraz do ogromnej przesady; obecnie wszyscy sobie zdajemy sprawę z tego, że praca ta inaczej cokolwiek postawiona być musi i by robotę prowadzić należycie musimy wiedzieć do czego my właściwie dążymy, jakim jest cel i zadanie skautingu żeńskięgo.

Przedewszystkiem dążyć on powinien do tego, by z dziewcząt wyrobić dzielnych rozumnych ludzi, to będzie najistotniejszem jego zadaniem i pole do działania mieć będzie bardzo szerokie.

A więc musi on wpłynąć na pogłębienie natury kobiecej, na wykorzenienie zasadniczych wad jej charakteru, jakiemi są: płytkość umysłu, branie wszystkiego po łebkach, ogromna niezaradność i nielogiczność, brak odpowiedzialności za swoje czyny ect.

Ucząc się w szkołach teoretycznie młodzież żeńska dotrzymuje prymu męskiej, lecz z chwila, gdy musi nabyte wiadomości w praktyce zastosować, odrazu zaznacza się ogromna różnica między nimi, wykaże się jej ogromna niezaradność i brak inicjatywy. Tej zaradności tego orjentowania się w sytuacji, może ją właśnie skauting nauczyć; niech ją nauczy patrzeć trzeźwo na życie, umieć wnikać w istotę rzeczy, odzwyczaić się od głupiej, czczej babskiej paplaniny. Wszystkim aspołeczność kobiet, ich nieumiejętność prowadzenia wspólnej pracy, skłonność do bezcelowych kłótni i sprzeczek, naogół jest znana. Przez udział w pracy w swej organizacji, przez powierzanie jej różnych odpowiedzialnych funkcji, niech ją skauting do tego życia społecznego przysposobi, niech przygotuje do godnego objęcia tych placówek pracy, jakie dla niej teraz dostępnemi będą.

I tu wszelkie gry, ćwiczenia skautowe, gimnastyka, musztra odegrają ogromną rolę i nie będzie to wcale małpowaniem chłopców, ale umiejętnem zastosowaniem tych samych metod dla stworzenia typu kobiety-człowieka, kobiety-obywatela.

Prócz tego zakreślając cel dla skautingu żeńskiego musimy uwzględnić i to co większości kobiet przypadnie w udziale t. j. zadanie jej jako matki — wychowawczyni młodzieży. Zbyt ważnem jest ono dla społeczeństwa i zbyt odpowiedzialnem, by skauting żeński, który się przygotowaniem młodzieży do życia zajął, jej do spełnienia tych obowiązków nie przygotował.

Rozłam jaki obecnie w większości rodzin panuje, brak wspólności i zaufania między dziećmi, a rodzicami wskazują, że i życie rodzinne też gruntownych reform potrzebuje, że wobec skomplikowanych warunków życiowych niedość jest tylko kochać swoje dzieci, ale trzeba je umieć wychować i razem z nimi w życiu czynny brać udział. Zadanie Matki jest ogromnie odpowiedzialnem, bo Matki nikt nigdzie dziecku nie zastąpi, bo ona jest tym pierwszym mistrzem, który urabia duszę dziecku, a głos Jej jest tym co prędzej i najskuteczniej do dziecka przemawiać będzie.

Pierwsze pytania jakiemi dziecko zasypywać ją będzie, będą się tyczyły świata zewnętrznego, tego co go otacza i Matka pouczając go umiejętnie o tem, nauczy go zastanawiać się, wzbudzi chęć do badania, do poznawania wielkiego świata przyrody, a te pogadanki Matczyne o dziejach ojczystych i Bogu przeplatane pieszczotami i śmiechem niezatarty wpływ pozostawią w duszy dziecka.

Nau zmy młodzież kochać Matkę-Naturę, zachęćmy ją do poznania do zbliżenia się z Nią na wycieczkach w polu i lesie, załóżmy kółko przyrodnicze, a jednocześnie wniesiemy do skautingu pierwiastek poważnej pracy umysłowej dla zastępów młodszych najbardziej odpowiedni. I w ten sposób ja chcę ją w swojej drużynie prowadzić — jaknajwięcej wycieczek i gier ruchowych, kollekcjonowanie zbiorów przyrodniczych — czytanki (oczywiście prócz gawęd ideowych).

Na zastępach starszych dziewczęta nieraz same podnoszą te kwestję że praca skautowa nie na gawędach tylko ograniczać się powinna, że one muszą jako skautki też i czynny udział w pracy społeczeństwa brać.

Jedną taką sprawę rozstrzygnęliśmy w ten sposób, że zastęp obrał sobie ochronę, w której z kolei prowadzić miały w święta pogadanki, i ten rodzaj pracy myślę w wielu starszych zastępach się przyjmie, da skautkom możność zaznajomić się z duszą dzieci.

Dawniej, jak wiemy, praca kobiet prawie wyłącznie polegała na wychowywaniu dzieci i na osławionem gospodarstwie domowem i to ostatnie jest obecnie uznanem, jako przekleństwo rodu niewieściego, jako ogromnie nieprodukcyjna praca.

Mnie się zdaje jednak, że wina tu wielka jest ze strony kobiety, że winą tu jest własna niezaradność i niedołęstwo.

Wstydem powinno być dla nas, że mężczyźni się do pracy niewieściej wzięli i że to oni stworzyli te ważne gałęzie przemysłu domowego, jak ogrodnictwo, mleczarstwo, hodowla drobiu ect.

Wprowadzane do drużyn żeńskich sprawności z konieczności będą się tyczyły krawiectwa, prania, gotowania szewstwa i t. d. różnych rzemiosł artystycznych; podnosząc to do godności sprawności, zachęcimy dziewczęta do nauczenia się tego wszystkiego.

Wreszcie jak mężczyzna tak i kobieta prócz cech wspólnych mają wiele odrębnych t. zw. cechę męskości i cecha kobiecości. Pod pierwiastkiem kobiecości rozumiemy zwykle pewną subtelność i delikatność w stosunku do innych, dobroć i wrażliwość na niedolę, smutki i nieszczęścia innych.

Tego się kobiecie wyzbywać nie wolno, bo w tem tkwi ogromna jej siła, przeciwnie, ona te pierwiastki w sobie rozniecać, rozwijać i spotęgować powinna i czy to pracując w kółku rodzinnem, czy zupełnie samodzielnie, zawsze i wszędzie ona kobietą być winna, zawsze i wszędzie skorą do niesienia innym pomocy, czułą na potrzeby innych.

Tego co czyste, jasne i proste, nikt nigdy krytykować nie będzie, w tem jest siła, co innych do siebie zniewala, co uszanować każe i tą drogą ogromnie na złagodzenie ludzkich obyczajów, na ulepszenie stosunków życiowych kobieta wpłynąć może.

Jako motto weźmy sobie trzeci punkt prawa skautowego, że skautka jest siostrą każdej skatki, a przyjaciółką każdego człowieka, że obowiązkiem jej jest być pożyteczną i pomagać bliźnim. Zawczasu przyzwyczajmy skautkę do baczenia na potrzeby ludzkie, do tego by zawsze chętnie i z uśmiechem na ustach innym pomoc niosła.

Ucząc małe szyć, zachęćmy je naprzykład do szycia wyprawek dla małych dzieci, naznaczmy jakiś zastęp patronką takiego bąka, a zapewne z chęcią roboty te wykonywać będą.

Połóżmy większy nacisk na samarytaństwo — wszak i teraz ogromny procent tych kobiet, co do wyższych uczelni wstępuje, zapisuje się na wydział medyczny — a więc pewien pociąg do tej pracy kobiecie jest wrodzonym, starajmy się im dać praktykę w szpitalach. Po wsiach zapewne, gdzie taka okropna panuje ciemnota, nieraz będą mogły one tej pierwszej pomocy udzielać.

Wreszcie uczmy je zawsze i wszędzie być pożytecznemi członkami społeczeństwa, by sobie jasno zdawały sprawę z tego co nasz Wielki Mistrz powiedział: „o ile ulepszycie i uszlachetnicie dusze Wasze, o tyle powiększycie granice Wasze“.

„Rzuć Smutek“ — 2. VI. 1917. ST. DZIEWANOWSKA.

Do szkoły.

Hej strzelcy wraz — nad nami Orzeł Biały.

W takt pieśni stawały polskie szeregi, gdy szły na śmierć — po życie dla ojczyzny.

W takt pieśni winni stawać ci, którzy po wiedzę iść mają, gotując się do ciężkiego życia przyszłych obywateli wolnej i niepodległej, całej Polski.

O ileż radośniejsze wołanie nasze dziś. Już nie: do szkoły — wołamy — ale to nasze wołanie do spiżowego dzwonu podobne, pełne tonów wesela:

Do szkoły polskiej!

Do polskiej szkoły młodzieży polska, o ty nadziejo narodu całego!

. . . .

Gdy po latach ucisku, po wieku całym carskiego jarzma powstają mury polskich zakładów wychowawczych, czyż trzeba słów zachęty? — czyż trzeba przypominać — kto Polak, do polskiej niechaj idzie szkoły?

Potrzeba

Potrzeba, by nietylko garść pracowników społeczeństwa polskiego, społeczeństwa starszego myślała o tem, trzeba, by młodzież wiedziała też, że nie każdy z polskich uczniów szkół rosyjskich jest w tem szczęśliwem położeniu, iż rodzice za niego pomyślą o wszystkiem i wszystko zrobią.

Są przecież uczniowie polscy w rządowych zakładach, których rodzice nie będą w stanie opłacić polskiej szkoły.

Są niestety i tacy, których rodzice nie rozumiejąc znaczenia polskiej instytucyi wychowawczej — pomyślą: wszystko jedno, tu, czy tam.

I tutaj szerokie pole działalności każdego z nas:

Potrzeba jak najszerzej uświadamiać kolegów i znajomych i w ten sposób wpływać na cały polski ogół, że dzisiaj Polak czerpać może wiedzę i wykształcenie tylko i jedynie w polskiej szkole, że cała przyszłość naszego narodu zależy od wychowania młodzieży, a przecież wychowanie w polskiej szkole o całe niebo dla nas przewyższa wychowawcze sposoby innych szkół.

Po cóż nam dzielić się na Polaków z szkół polskich i — Polaków z szkół rosyjskich?

Mieliśmy już wprost straszne przykłady tego niezdrowego podziału.

Dziś na szczęście stosunki zgoła inne, dziś powszechnie głoszone prawo swobody i nadawane prawa rządowe szkołom mniejszości narodowych dają nam gwarancyę, że nie będzie tego podziału — tak niezmiernie przykrego.

Tylko jak najszerzej uświadomić trzeba wszystkich, że pomoc i młodzieży także jest konieczna.

I my młodzi dajmy grosze swoje na wpisy dla niezamożnych kolegów.

Wszyscy do pracy!

Wszyscy do polskiej szkoły — naszej!

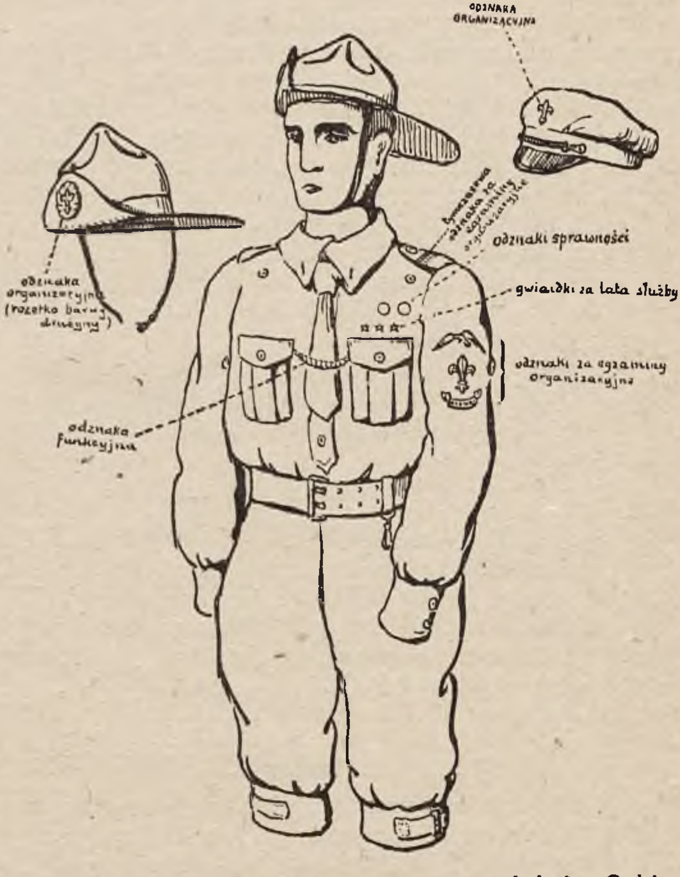
M. N.

Strój Harcerza.[1]

1. kurtka, barwy khaki lub szarej, popielatej.

a) dla skautów szeregowców i zastępowych na 5 guzików matowych z przodu, 4 kieszenie (jak w „Frenchu“), kołnierz kościuszkowski, stojąco przekładany, zapinany pod szyją.

Uwaga: Właściwym mundurem skauta jest koszula skautowa, ze względu jednak na to, że skauci częstokroć sprawiają sobie jednolite ubrania do noszenia także poza służbą — określa się krój kurtki jak wyżej. W służbie kurtki mogą być używane tylko za zezwoleniem drużynowego.



b) dla instruktorów kurtka kroju „French“, u szyi otwarta, do krawata, krawat barwy jednostajnej w środowiskach, z wypustką barwy drużyny. Uwaga: Instruktorom wolno używać jako munduru koszuli skautowej nawet w czasie przeglądów. Dowódcy starsi od drużynowych noszą krawat barwy zielonej.

2. Zimą sweater pod kurtkę lub koszulę, rękawiczki, nausznice.

3. Koszula, najlepiej wełniana, barwy khaki lub szarej, kroju skautowego, kołnierz do rozpinania na szyi, rękawy do podpinania wyżej łokcia, 2 kieszenie na piersiach, naramienniki (epolety) szerokości 4 centymetrów. Krawat barwy jednostajnej w środowiskach z wypustką barwy drużyny.

4. Spodnie niżej kolan, z mankietem, zapinane na sprzączkę, barwy jak koszula lub ciemniejsze, krój zwykły (nie bufiaste!).

5. Nakrycie głowy ujednostajnione w drużynach (czapki szkolne, kapelusze skautowe lub maciejówki) barwy sharmonizowanej z barwą

---

[1]) Postanowienie N. H. z dnia 14. VII, l. 5 a.

ubrania. Podpinka i daszek maciejówki czarne, podpinka pod brodę tylko w służbie.

6) pończochy lub owijaki barwy zgodnej z mundurem i buciki mocne, sportowe; instruktorzy mogą używać skórzni (sztylpów) lub butów.

7. pasek z karabinkami (skórzany lub z materji barwy koszuli czy spodni z gurtem wewnątrz dla sztywności) dość szeroki.

8. ponadto następujące przedmioty musi mieć przy sobie skaut w służbie:

a) laskę grubości około 3½ cm. z podziałką decymetrową, długości równej wysokości skauta. Należy ustanowić przeciętną długość, względnie dwie przeciętne długości dla drużyny. Uwaga: Instruktorzy mogą używać lasek skautowych lub krótkich (spacerowych) bez żadnych ozdób poza srebrną (przyboczni i drużynowi) lub złotą (wyżsi oficerowie skautowi) obwódką, na której wyrzyna się: imię, nazwisko (monogram), datę wstąpienia do służby skautowej i inne ważne daty z życia skautowego.

b) plecak lub sumkę, a w nich: 1 zmiana bielizny, worek z przyborami do mycia (ręcznik, mydło, grzebień, szczoteczka do zębów i proszek), worek z przyborami do czyszczenia (szczotka, smarowidło na buty), worek z przyborami do jedzenia (kubek z uszkiem, łyżka, nóż, widelec), rynka z pokrywką — (ta ostatnia przytracza się z wierzchu, na plecaku) 3—5 woreczków płóciennych na żywność, woreczek z drobiazgami: przybory do szycia, zapałki, szpagat, kawałek drutu, tabliczka łoju salicylowego; płócienne chodaki.

Instruktorzy mogą używać torb skórzanych.

c) manierka z wodą, przegotowaną;

d) nóż z kołkiem do zawieszania na pasku;

e) gwizdek;

f) blok kartkowy, względnie notes z ołówkiem w lewej kieszeni koszuli.

g) pożądane kompasy, zegarki, lornetki.

Uwaga: 1) plecak (sumka) należy do pełnej zbroji (rynsztunku) skauta, reszta do wyposażenia lekkiego.

Uwaga: 2) Wobec ciężkich warunków wojny mundur nie jest wymagany. Drużyny powinny cię postarać przedewszystkiem o jednolite nakrycie głowy, paski i laski.

WYPRAWA ZASTĘPU.

Najważniejsze części wyprawy zastępu są następujące: 1) łopatka (1 lub 2). 2) siekierka (1 lub 2), (nosi się je przytroczone do boku lub do plecaka); 3) 2 chorągiewki do sygnalizacyi; 4) linki plecione; 5) kociołek i wiaderko płócienne; 6) latarka; 7) mapa wojskowa (o ile nie pracujecie w pobliżu frontu lub gdy możliwość podejrzenia o szpiegostwo jest zupełnie usunięta) busola, zegarek, deseczka do szkicowania, linijka (trójkąt) z podziałką centymetrową, guma, papier kratkowany na szkice; 8) apteczka polowa i książeczka samarytańska; 9) płótna namiotowe (na wycieczkach z noclegiem w polu w takiej ilości płócien, jaka jest potrzebna na zbudowanie namiotów dla wszystkich).

Odznaki Harcerskie[1]

przyjęte na czas wojny do porozumienia się z całością polskiego Harcerstwa.

Odznaki są: 1) organizacyjne — świadczące o przynależeniu do Harcerstwa; 2) stopni skautowych; 3) służbowe (funkcyjne), świadczące o rodzaju służby; 4) za lata służby; 5) sprawności; 6) honorowe.

1. ODZNAKI ORGANIZACYJNE.

a) Skaut, który złożył przyrzeczenie, jak długo jest w organizacji, ma prawo nosić na kapeluszu (czapce) (poza służbą w stroju zwykłym u klapy surduta lub nad lewą kieszenią kurki) — lilję skautową czarną (oksydowaną).

U kapelusza nosi się odznakę na rozetce barwy drużyny.

Drużynowy mający w drużynie kandydatów do tej odznaki o ile jest egzaminowanym i mianowanym instruktorem skautowym przesyła Naczelnictwu wykaz ich (kopję zachowując w archiwum drużyny), poczem otrzymuje z Komisji Dostaw odpowiednią ilość odznak i legitymacji, za zwrotem kosztów.

P. o. drużynowych muszą uzyskać potwierdzenie zapotrzebowania odznak przez Przewodniczącego Kierownictwa Miejscowego — o ile zaś i ten nie jest instruktorem — także podpis Przewodniczącego Patronatu.

b) Instruktorzy skautowi noszą podobną odznakę barwy białej (srebrnej), otrzymują ją instruktorzy egzaminowani i mianowani przez Naczelnictwo równocześnie z legitymacją instruktorską.

P. o. drużynowych i przybocznych noszą odznakę tę samą co szeregowcy.

c) Starsi harcmistrze, mający prawo udziału w Zjazdach Głównych Harcerstwa mają podobną odznakę złotą. Odznaki tej udziela Naczelnictwo.

Uwaga: Odznak organizacyjnych udziela się na koszt organizacyi (drużyny, hufca). Prawo wykonywania ich zastrzega sobie wyłącznie Naczelnictwo, każda oznaka jest numerowana — każdej odznace odpowiada osobna legitymacja. Instruktorzy (mianowani) mają prawo do nabycia odznaki harcerskiej i instruktorskiej, instruktorzy mający prawo do odznaki złotej, mogą posiadać również odznakę czarną i srebrną.

d) Dla odróżnienia drużyn i środowisk noszą skauci i instruktorzy na naramiennikach (epoletach) litery i cyfry odpowiadające skrótowi nazwy drużyny n. p.: II Kj., III Chr. (Charkowska). Wysokość znaków: 1½ cm.; barwa srebrna. Instruktorzy nie należący do drużyn (hufcowi) noszą tylko skrót środowiska bez cyfr (złotej barwy); członkowie Naczelnictwa — litery N. H. (złote), członkowie Sztabu Naczelnika i drużyny Głównej Kwatery S. N. H. (srebrne). Barwy zastępów można nosić w formie pęku (czterech) wstążeczek długości 15 cm, szerokości 1 cm.

---

[1] Postanowienie N. H., z dnia 14. VII., l. 6 a.

2. ODZNAKI STOPNI SKAUTOWYCH.

a) Skautów. — W zasadzie przyjęto odznaki uchwalone przez Główną Komendę Skautową we Lwowie, w r. 1913 i 1914, aż do wykonania ich wprowadza się tymczasowo:

a) młodzik — jeden pasek zielony w poprzek naramiennika, szerokości 1 cm, długości 4 cm, odpowiadającej szerokości naramiennika;

b) wywiadowca — 2 takie paski;

c) ćwik — 3 paski;

d) harcerz — amarantowy pasek wzdłuż i w pośrodku naramiennika szerokości 1 cm.

Prawo noszenia tych odznak ma każdy, kto zdał odpowiedni egzamin i ma jego wynik zanotowany w legitymacji.

b) odznaki stopni instruktorskich — dotąd nie uchwalono.

3. ODZNAKI SŁUŻBOWE (FUNKCYJNE).

a) skaut szeregowiec (także ochotnik) niebieski sznurek do gwizdka, nosi się wpoprzek piersi.

b) zastępowy — dwa niebieskie sznurki.

c) przyboczny (kandydat na przybocznego, czyli p. o. przybocznego) sznurek khaki.

d) drużynowy — (p. o. drużynowego) sznurek srebrny.

e) hufcowy, kierowniczka drużyn żeńskich, dowódca chorągwi, komisarze Naczelnictwa — sznurek złoty;

f) Naczelnik Harcerstwa — biały.

Odznaki odpowiednie nosi się, jak długo pełni się odpowiedni obowiązek. Prawo noszenia przyznaje władza mianująca samym faktem mianowania. Te odznaki mogą wyrabiać poszczególne drużyny. Są one również na składzie w K. D. S. N. H.

Uwaga: 1) Oprócz tych odznak stałych w czasie większych zborów i ćwiczeń noszą instruktorzy odznaki funkcji specjalnych, w postaci 3 wstążek upiętych u lewego ramienia, długich po 30 cm, szerokości 2,5 cm — lub opasek na lewem ramieniu, barw jak niżej: 1) dowódca ćwiczeń — 2 białe, 1 amarantowa; 2) sędziowie — 2 białe, 1 zielona; 3) przyboczny dowódcy ćwiczeń — biała, amarant, żółta; 4) oboźny — biała, 2 amarantowe; 5) oficer służbowy — 3 amarantowe; 6) dzienniczy (szeregowcy, pełniący służbę porządkową. ordynansi dowództwa ćwiczeń) — 3 zielone.

2) Członkowie Sztabu N. H. i Drużyny Gł. Kwatery noszą sznurki odpowiadające ich funkcjom organizacyjnym, ale od guzika na lewem ramieniu pionowo w dół (gwizdek w lewej kieszeni koszuli).

4. ODZNAKI ZA LATA SŁUŻBY.

Za każdy rok (ukończony) służby skautowej, licząc od dnia wstąpienia do niej, — oksydowana gwiazdka pięcioramienna nad lewą kieszenią; zamiast trzech gwiazdek czarnych jedna srebrna (za 3 lata służby); za 10 lat służby — złota gwiazdka.

5. ODZNAKI SPRAWNOŚCI.

Odznaki sprawności według wzorów angielskich. Prawo noszenia ma każdy, kto złoży egzamin z danej sprawności. Odznak dostarcza Naczelnictwo.

6. ODZNAKI HONOROWE.

Odznaką honorową harcerską jest „odznaka wdzięczności". Ta odznaka uprawnia posiadacza do zażądania pomocy od każdego skauta i w każdem miejscu. Skaut widząc osobę, która ma tę odznakę, podejdzie do niej zasalutuje i spyta, czy może oddać jaką usługę.

a) dla skautów za ocalenie życia — swastyka z lilją na wstążce czerwonej.

Za wybitne zasługi wobec Harcerstwa — swastyka z lilją na wstążce zielonej.

b) Dla przyjaciół Harcerstwa:

I. Swastyka na wstążce amarantowo-białej;

II. „ „ „ amarantowej.

Wszystkie odznaki honorowe przyznaje Naczelnictwo jednomyślnem postanowieniem.

ZASADA OGÓLNA.

Przyznanie jakiejkolwiek odznaki musi być uwidocznione w legitymacji skauta: Odpowiednią notatkę wpisuje Przewodniczący Kier. Miejsc., drużynowy lub wyższe władze. Osoba występująca z organizacji zwraca odznakę organizacyjną, traci prawo noszenia innych odznak z wyjątkiem odznaki honorowej — o ile co do tego Naczelnictwo inaczej nie postanowi. Przy udzielaniu odznak honorowych wystosowuje się osobne pismo stwierdzające przyznanie odznaki.

Musztra laską.

I. Laska do bo-KU. (postawa zasadna „Baczność" w miejscu, z laską [1]). Laska przy prawem ramieniu, pionowo; ręka prawa wyciągnięta w dół, obejmuje laskę od tyłu (kciukiem z lewej strony laski; reszta palców z prawej).

Laska ziemi nie dotyka. Tak trzymaj laskę w pochodzie przy defiladach

II. SPOCZNIJ! (w miejscu) opuść laskę pionowo, aż dolny koniec dotknie ziemi, wyciągnij prawe ramię na prawo — wskos. Powrót do postawy zasadnej na rozkaz: Baczność! a) przyciągniesz ramię; b) podrzucisz lekko laskę.



Baczność! (Laska do boku!)

III. Laska w-DÓŁ. Laską zrobisz obrót prawie o 90^0 wprzód, przenosząc rękę nieco bliżej dolnego końca, tak, że

[1]) Rozkaz „Baczność" wydaj po „Spocznij" na miejscu i po „Prezentuj!", zresztą zawsze: Laska do boku!

laska z pozycyi pionowej przechodzi do ukośnej, dolny koniec bliżej ziemi.


Spocznij!

Powrót do postawy Laska do bo-ku!: a) podnosisz laskę do pozycyi pjonowej; b) podrzucarz lekko laskę.

IV. Laska na-BARK! 1) Podnieś z podstawy zasadnej[1]) laskę przed lewy bark i uchwyć ją lewą ręką od spodu.


Laska w dół!

2) Złóż ją ukośnie na lewym barku, zginając ramię w lewym łokciu.

3) Prawe ramię opuść. Uwaga: Możesz potem dać rozkaz Spocznij! Powrót do postawy Laska do bo-ku!: Lewe ramię prostuj w dół, zwracając dłoń nieco na zewnątrz (laska pionowo) i chwyć laskę prawą rękę nieco powyżej barku, prawy łokieć tuż przy piersi.

4) Praworącz przenieś laskę ku prawemu ramieniu.


Laska na bark!

V. W prawo (lewo) prezen-TUJ! 1) Przenieś laskę praworącz od prawego ramienia ku lewemu, a zarazem podnieś w górę nieco mniej niż przy ruchu pierwszym na rozkaz „Laska na bark.

2) Chwyć lewą ręką niżej prawej.

3) Przyciągnij oburącz bliżej ramienia, trzymając tak, aż do rozkazu „Bacz-NOŚĆ!“ Przy prezentowaniu broni zwróć głowę w stronę prezentowania.


Prezentuj!

Powrót do postawy zasadnej na rozkaz: Bacz-NOŚĆ! — podobnie jak ruch drugi przy powrocie z postawy „Laska na bark“.

Uwaga: Na rozkaz: Oddział w prawo (lewo) PATRZ! trzyma się laskę jak w postawie zasadnej.[2])

„Żaba“ o kursie skautowym w „Rzuć Smutek“.

Życie skautów bujne jest, radosne, choć kryło się w podziemiach, umiało buchnąć jasnym płomieniem wesela i pogody, jak tylko więzy, krępujące je, opadły. Oby można choć część tej pogody przelać w wszystkich Polaków — praca w najcięższych warunkach lekką jest i owocniejszą, jeśli na uśmiech zdobyć się potrafisz, zamiast przekleństwo rzucić, gdy się coś zawiedzie.

Na kursie naszym wesoło było — mimo porządku i karności. Pozwólcie więc, że powiem Wam jak to kurs wyglądał, z drugiej strony medalu — czyli jak na niego patrzyła „Żaba“.

---

[1]) Z postawy „Laska w dół!“ wykonuje się podobnie. Z innych postaw trzeba wprzód przejść do postawy zasadnej.

[2]) Wyjątek z „Szkoły Harcerza“, II wydanie.

Co to za zwierz zaraz się dowiecie; tymczasem zaś przyrzeknijcie mi opiekę przed srogim Naczelnikiem, jeśli za prawdę każe mi dać „Żabę“, ale w tym gorszym rodzaju.

Otóż „Żaba“ było to pismo na kursie, które się składało z części poważnej (ach, niezwykle poważnej) była to Ropucha, której skrzek usypiał skautów — i z „Żabki“.

Zaczynamy od przedstawienia Wam „Władzy“. — nie z szacunku, ale dlatego, że trochę innych rzeczy łacniej wtedy zrozumiecie. Oto „władze“:

Anemiczne i bladziutkie
Małe szare chłopię
Daje nam rozkazy krótkie,
Skacząc, jak w ukropie.
Skąd podskoki te powstały,
Każdy łatwo zgodnie:
Oto komar, komar mały
Krople krwi mu kradnie.
Nie uniknie złodziej kary:
„Chcę kadzidło dostać!“
— I wnet obłok dymu szary
Kryje miłą postać.

* * *

„Prawa ręka“ naczelnika [1])
To nie żarty lub zabawka
Choć nadęty jest zdaleka
Ale miły, jak purchawka.
Krótki, rudy jak marchewka...
— I skończona o nim śpiewka.

* * *

A zgadnijcie kto to biega
Lecz naprawdę chodzi;
Gdy mu upał zbyt dolega
Kąpielą się chłodzi.
„Naj-pierw pal-ce, po-tem pię-ty!“
Brzmi komenda sucha,
„Wypad w prawo, skłon napięty!
Ręce koło ucha!“
To na żółto, to na biało,
Ubiera się łatwo.
Lecz przykładu, — mówię śmiało —
Nie bierz, mała dziatwo.

Niestety, pieśń gminna nie uwieczniła innych władców, ni Gipsia, pełnego energji i chromania, którego wykłady były ćwiczeniami praktycznemi w spaniu na wolnem powietrzu [2]), ni zacnego Marhsz-marhsz, znanego bywalca zagranicą, co to w Anglji z księciem Arthurem of Connaught, bratankiem królewskim, rozmawiał z dziwną swobodą i prostotą, a do nas spadł, jak z nieba; nie znalazły również, oh niestety, uznania poezji osoby rodu niewieściego (niektóre wcale postaci nie słabej) — zbyt dostojne, aby sobie pozwolić na tem miejscu o nich wspominać.

„Żaba“ uwieczniła porządek dnia rysunkiem — my niestety ze względu na sknerstwo Redakcji pozwolić sobie na to nie możemy zatem wspomnimy tylko o „punktach kulminacyjnych“.

Najpoważniejszym momentem był zawsze objad, oczekiwany tęsknie i radośnie, zaczynający się za późno, a za prędko kończący — wiele poezji i prozy poświęcono tej chwili dziwnie osobliwej. Urozmaicało ją spadanie z ławek (chroniczne) spowodowane częstem ich naprawianiem przez dzielnych pjonierów z Gipsiem na czele, oraz dobrane menu uwiecznione w takich wzmiankach: „Gospodarze proszą wszystkich uczestników o przyjazd w 3 tygodnie po zamknięciu kursów, gdyż wtedy urządzi się uroczysty objad galowy z powodu ukończenia przyrzeczonego kremu. Roboty przygotowawcze już są w tajemnicy zrozpoczęte“. Widocznie wzruszyło to sfery gospodarcze, jak widać z takiego dyjalogu: „Pytanie. Jak najłatwiej wzle-

---

[1]) To nie władza! To tylko K. D. S. (R e d a k c y a).

Aha, a K. D. S. — i kwas — i „sitro“ — i sanurki — — i stawianie do raportu karnego, jeśli ktoś kiedyś miał śmiałość błagać o sprzedanie czegokolwiek, to nie władza? Niech Redakcya nie gada, jesli nie wie — (A u t o r).

[2]) Cała zasługa w tym względzie wyłącznie w pilności słuchaczów.

cieć do nieba? — Odpowiedź: Bardzo łatwo. Trzeba tylko skorzystać z „lekiego ciągu“[1]) mięsa“. Zajmowano się nawet arytmetycznem rozwiązaniem aromatycznej kwestji mięsnej n. p. w konkursowem zadaniu: W obozie skautowym było 15 na dyjecie. Na objad podano mięso. Wszystkich ludzi w obozie 107, w tym 5 kierowników, którzy mięsa nie jedli. Ilu pozostało zdrowych“? [2])

Znacznie więcej urozmaicenia umiało kierownictwo wprowadzić do „porządku nocnego“, który się zwykle zaczynał ciszą. Cisza, ogłaszana uroczyście trąbką o godzinie 10 wskutek rozstroju nerwów sprawianego dźwiękami tegoż instrumentu — zaczynała się około 12. [3]) Tylko Naczelnik trzymał się dość ściśle regulaminu pod względem zasypiania o 10 (o wstawaniu tego powiedzieć nie można). Tak zwany zaś „Sztab“ (ni pies, ni wydra — ni kierownictwo, ni uczestnictwo, coś, co wszędzie było, ciągle jadło, kwasy piło i rzodkiewkę pod pantoflem chowało, a robić nic nie chciało) — otóż ten „Sztab“ tem się odznaczał, że naśladował Naczelnika tylko w wstawaniu, uważając trąbkę na ciszę za pozostałość zgniłego ustroju despotycznego.

Przyszła jednak kreska na Matyska.

Zapowiedzi były groźne: Naczelnik po ożywionej dyskusji z resztą kierownictwa poszedł spać (i wstał nazajutrz o 8 rano, twierdząc, że jest „za stary, aby się dać wziąć na kawał-alarm“), nakrywszy głowę dwiema kołdrami; druh Gipsio (ówczesny „dowódca dzienny“) zaganiał wszystkich z dziwną wytrwałością do spania, druh Chodzik i Marszmarsz z niezwykłem skupieniem jeździli przyrządem do mierzenia odległości po mapie, z czego wszystkiego jasno wynikało, że... alarmu nie będzie. Wobec tego, kto jak mógł urządzał plecak i nie wszyscy się rozbierali. [4]) Alarm wypadł wobec tego bardzo sprawnie.

„Mały Kazio“ (w rzeczywistości wcale duży „król Bobo“) wyrysował go w „Żabie“ z takiemi podpisami pod rysunkami: Gipsio gwizda (jasne i zrozumiałe), Ten się zdzywił (pewnie! gwizdać w nocy!) Tego ściongajom za nogi (z łóżka, operacja średnio miła) Lecom na boizgo (w kompletnem niebardzo „uzbrojeniu“) Biega, biega i sie fcale nie ciesy (jako, że ogląda „wyprawę“ i znajduje w plecakach brudną bieliznę, która służy do nadania im okazałego wyglądu „według przepisu“). Potem poszli. Ten (wiadomo, kto) idzie a oni biegnom (bo mają krótsze nogi) Ten jus nie morze (bo „spuchł“). Pies go hce zjeść (nie wiele by się najadł). Później wrócili rosbijajonc nosy o potkłady (ponieważ szli torem kolei) Przyszli i dostali mlika w kolijdze (to było najmilsze!).

Alarm wpłynął ożywczo na zdemokratyzowanie nastrojów skautowych, o czem świadczą Depesze „Żaby“:

---

[1]) Woni.

[2]) Oficjalnie prostuję, że był tylko jeden wypadek z „ciągiem mięsa“ — i że urzędownie zabroniono je używać.

Za kierownictwo kursu:

Marsz-marsz, gospodarz.

[3]) Prostuję. Kilkanaście minut po 10 wszystko spało. Kto nie spał, szedł na drugi dzień do ciężkich robót n. p. w okolicach „równoważni“, w kierunku północno-wschodnim. Marszmarsz.

[4]) Nie ścisle. Czyżby skauci zdobyli się na taką przenikliwość? Redakcja.

Uchwały wiecu odbytego 21/V. w Puszczy Wodnej w rowie, po skonaniu w czasie nocnego alarmu.

1) Kierownictwo kursu chwilowo pozostawić na dawnem stanowisku, lecz odebrać broń i złożyć ją u nowego szefa sztabu Lewka[1]); 2) Wszystkie niewiasty, jako nieobecne w czasie alarmu nocnego usunąć w ciągu 24 godzin, pozostawiwszy tylko ograniczoną ilość do wart i skrobania kartofli; 3) Alarmy nocne można robić tylko za wiedzą ogólnego wiecu; 4) Ćwiczenia nocne wolno przerabiać tylko w dzień. Wyjazd tramwajem; 5) Ośmiogodzinny dzień pracy i 16 godzinna noc; 6) Ustanawia się Tymczasową Radę Delegatów Zastępowych; 7) Rudą Marchewkę, jako służalca starego porządku — powiesić.

„Stary rząd“ — niestety — dał sobie radę z uchwałami, a nawet znalazło się 24 (w tem 4 niewiasty), którzy przysięgli mu wierność „do śmierci“ [2]) i zaśpiewali na cześć Rządu „na swojską nutę“:

Biega sobie Siasio
Koło Siasia Biega
Koło tego Biegi
Jeszcze Marszmarsz biega.

Oj dana! Oj dana!
Komendo kochana!

W. DJ-A.

Kurs Instruktorski N. H.

Sprawozdanie [3]).

Chciałem Wam o kursie instruktorskim N. H. dać obszermy artykuł, któryby nawiązywał do tradycji skautowych obozów w Anglji i Polsce i szczegółowo omawiał nasze kursy na Rusi. Konieczność jednak oszczędzania miejsca i wzgląd na to, że taki historyczno-krytyczny artykuł przyniósłby korzyść tylko instruktorom i starszym z Was, ze szkodą ogółu — kazały mi zadowolić się krótką wzmianką.

Wiele było usterek w organizacji kursu, N. H. robiło, co mogło — ale... jesteśmy tylko ludźmi i ani powiększyć liczby instruktorów-kierowników kursu, ani — wobec systemu kartkowego i trudności aprowizacyjnyc — polepszyć utrzymania, — nie było można. Nie dało się również, z powodu trudności komunikacyjnych i braku ludzi w Biurze N. H., przy nawale pracy w niem tuż po uzyskaniu swobody jej prowadzeniu — dokonać troskliwego doboru kandydatów, wskutek czego nie tylko liczba

---

[1]) Tego, co to w czasie alarmu „już nie może“. Redakcja.

[2]) Prostujemy, że tego w formule przyrzeczenia instruktorskiego niema. Redakcja.

[3]) Artykuł ten nadaje się raczej do pisma dla harcmistrzów; nie mając jednakowoż takiego pisma z konieczności pomieszczać musimy w piśmie dla młodzieży artykuły dla instruktorów.

uczestników była za wielka, ale i poziom umysłowy i nastrój duchowy wielu z nich nie ułatwiały pracy. Bezwarunkowo stała się krzywda starszym i lepszym — ale znosili ją naogół cierpliwie. Gorzej było z niektórymi młodszymi, najmniej wyrobionymi, którzy koniecznie pragnęli zostać instruktorami, chociaż nietylko wymaganego wieku lat 18 nie dosięgali, ale, co ważniejsza i co się bardzo jaskrawo zaznaczało, jeszcze dużo nad sobą muszą popracować, aby dojść do stopnia instruktorskiego. Jak niosą wieści z drużyn, tu i ówdzie okazuje się, że powracający z kursu bardzo słabo orjentują się w zasadach organizacyi — mimo, że tyle o tem mówiono — i udział w kursie uważają za pełnomocnictwo do przeciwstawiania się odpowiedzialnym kierownikom pracy. Zawsze ta sama historja nie rozróżniania pojęcia starszego i przełożonego[1]) i nie uwzględniania tego, że przełożonym może być i młodszy.

Kurs odbywał się pod Kijowem w posiadłości p. Kulżenki „Kiń Grust'" (Rzuć Smutek). Obowiązywał na nim ścisły regulamin obozowy, który poznać będziecie mogli z drukującej się książki St. Gibessa „Skaut w obozie". Władza bezpośrednio na kursie spoczywała w ręku codziennie naznaczanego Dowódcy Dziennego z pośród kierownictwa kursu, który do pomocy miał obożną i obożnego.

Porządek dnia był następujący:

6 rano pobudka, 6—6^{20} mycie się kursu żeńskiego, męski kurs porządki w izbach; 6^{20}—7^{05} gimnastyka żeńska, kurs męski myje się, dalsze porządki, 7^{05}—8^{00} gimnastyka męska; 8^{30}—10^{30} wykłady; 10^{30}—12^{30} ćwiceenia, 12^{30}—1^{30} objad; 1^{30}—3 cisza poobiednia; 3—4 wykłady; 4—7^{50} ćwiczenia, 7^{50}—8^{05} odprawa, 8^{05}—8^{50} wieczerza, 8^{50}—9^{50} gawęda, śpiewy, modlitwa; 10—6 cisza nocna.

W połowie kursu odprawę przeniesiono na południe, przez co zyskało się nieco czasu dla przedłużenia gawędy.

Program kursu obejmował:[2])

Wykłady:

Historja skautingu i harcerstwa, St. Sedlaczek (2); Organizacja harcerstwa, ogólne zasady metody skautowej,[3]) służba wewnętrzna, St. Sedlaczek (3).

Teorja wychowania fizycznego (gimnastyki, gier i zabaw ruchowych), B. Biega[4]) (8); Teorja gier skautowych, St. Sedlaczek (2); Musztra, B. Biega (1).

Obozownictwo i pjonierka, St. Gibess (4); Terenoznawstwo, St. Sedlaczek (4), Wacław Berka (2); Szkicowanie, St. Sedlaczek (3); Sygnalizacja, B. Biega (1); Pływanie, K. Czepczyński (1).

---

[1]) Starszym nazywamy tego, kto ma wyższy stopień n. p. młodzik jest starszym od ochotnika, ćwik od nich obydwóch i od wywiadowcy, instruktor — od nich wszystkich. Przełożonym jest ten, kogo ktoś mający do tego prawo zrobił dowódcą podwładnego, n. p. zastępowy jest przełożonym skauta z swego zastępu (starszym wobec skauta szeregowca z innego zastępu). Za pracę w środowisku jest odpowiedzialny przełożony i on nią kieruje

[2]) Cyfry w nawiasie oznaczają ilość godzin.

[3]) Rozwijano to (poza ćwiczeniami) w gawędach wieczornych i przy każdej sposobności rozmowy.

[4]) Pierwotnie miał wykładać Prof. Dr. E. Piasecki, który równocześnie mia kierować ogólnie kursem; niestety obowiązki zawodowe uniemożliwiły Mu opuszczeniel Kijowa, a w ten sposób kurs poniósł szkodę ogromną.

Anatomia i fizjologja, hygjena, Marya Wydżdżanka (3); Ratownictwo, M. Wydżdżanka (5).

Wstęp do przyrodoznawstwa, R. Wasilewski (3).

Ćwiczenia:

Gimnastyka, B. Biega, K. Czepczyński (20); Gry i zabawy ruchowe, Biega, Sedlaczek, Czepczyński (20); Gry skautowe [1]) (40), — ci sami.

Obozownictwo i pjonierka, Gibess, Czepczyński (12); Terenoznawstwo — praktycznie w czasie ćwiczeń w polu (10); Szkicowanie, St. Sedlaczek (12); Sygnalizacja, B. Biega (3); Pływanie, K. Czepczyński (5). Anatomja etc., ratownictwo, M. Wydżdżanka (10); Śpiew, L. Chromy [2]) (10).

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach St. Sedlaczka, Zofii Grabskiej, Bolesława Biegi i Kazimierza Czepczyńskiego, ponadto czas jakiś brali w nim udział jako gospodarze: Władysław Nekrarz i Stanisław Gibess.

Część administracyjna była w ręku St. Sedlaczka, gospodarstwo K. Czepczyńskiego.

Uczestników liczył kurs męski 67, żeński 30; pierwszy dzielił się na 7, drugi na 4 zastępy.

W organizowaniu kursu spotkaliśmy się z pomocą instytucji i jednostek, o których tu z wdzięcznością wspomnieć należy: Polski Komitet Wykonawczy na Rusi udzielił nam półtoratysiącznej (1500 rb.) subwencji na urządzenie kursów i ułatwił otrzymanie zapasów żywności od Miejskiego Komitetu Żywnościowego; Rada Okręgowa Polskich Org. Pom. Of. Woj. wypożyczyła bezinteresownie cały inwentarz, p. Marja Wydżdżanka poświęcała szereg godzin wykładów z anatomji i rutownictwa, Wielebny ksiądz W. Tuszyński kilkakrotnie trudził się do nas z Świętą Ofiarą. Z pośród Patronów odwiedzili kurs p. Zofja Grzymałowska i hr. R. Bniński. Przejęcie willi i inwentarza przez Sekcję Dziecinną Komitetu Kijowskiego P. O. W. — dzięki uprzejmości prezesa jej p. G. Możdżyńskiego, zmniejszyło o połowę koszt wynajmu lokalu i oszczędziło kosztów transportu.

Mimo wielu braków, przeważnie niezależnych od Kierownictwa — kurs przyniósł dużo korzyści: wychował 20 instruktorów i 4 instruktorki, [3]) wszystkim dał poznać prawdziwą wartość życia skautowego, choć nie zupełnie obozowego — nie w namiotach, — ale w gromadzie żywej i do jednego celu dążącej. I uczestnicy i kierownicy stali sie jedną rodziną, przy końcu już zaczynało się powoli stawać faktem, to do czego zmierza się stosowaniem ścisłej dyscypliny: nie forma i przymus z góry zachowywały porządek, ale wewnętrzne poczucie potrzeby jego, wynik pewnej kultury nabytej.

W przyszłości musimy poszukać środków, któreby doprowadziły do lepszych jeszcze wyników kursu. Już dziś zarysowują się następujące punkty [4]):

---

[1]) Musztrę uprawiano w czasie godzin gier ruchowych i skautowych, nie więcej jak w 10 godzinach.

[2]) Uczestnik kursu.

[3]) Niestety tylko mała ich część pamięta o obietnicy stałego korespondowania z Naczelnikiem; a to tak bardzo pogłębić i utrwalić może skutki kursu.

[4]) Znane częściowo i dawniej; ale w 1917 r. nie możliwe do przestrzegania.

1. Staranny dobór kandydatów;

2. Bezwarunkowo nie więcej uczestników, niż 10 na jednego instruktora (członka kierownictwa) stale w obozie mieszkającego;

3. Czas trwania kursu sześć, co najmniej pięć tygodni (nie trzy, jak tego roku);

Z tego wyniknie konieczność: a) urządzenie kursu żeńskiego odrębnie, a przynajmniej tak, aby kierownicy kursu męskiego poza niektórymi wykładami nie mieli żadnych obowiązków na kursie żeńskim; b) urządzenie osobnego kursu dla zastępowych (wzorowej kolonji skautowej). Być może, że będzie korzystnie w ten sposób skombinować kurs instruktorski i kolonję, że ta ostatnia rozpocznie się n. p. po 3 tygodniowym kursie instruktorskim, którego wychowankowie będą mogli następnie uzupełniać swe wyszkolenie bezpośrednio prowadząc zastępy kolonji. Równoczesne rozpoczynanie kursu i kolonji, wydaje mi się ryzykownem, nawet w tych warunkach, gdy znaczna część uczestników kursu (jak to było n. p. w Skolem) ma pewne wyszkolenie skautowe: Zależy nam przecież nie tylko na podaniu wiadomości, na przećwiczeniu ich (co także tylko w małych grupach należycie da się przeprowadzić), ale przedewszystkiem na wytworzeniu odpowiedniego nastroju i poziomu myślowego i uczuciowego, co w obozie rojącym się od niesfornych (z początku) chłopców jest niemożliwe. Energja kierownictwa idzie na poskramianie różnych wybujałości zamiast zużywać się na skupianie i łączenie myśli poszczególnych członków kursu, przyszłych skautów-wychowawców.

W naszych okolicznościach zastosowanie się do powyższych doświadczeń jest — gdybym nie był skautem, powiedziałbym —: niemożliwe. Wszyscy jesteśmy zajęci pracą zarobkową i zaledwie 2—3 tygodnie urlopu możemy uzyskać, rezygnując z użycia go na potrzeby własnego odpoczynku; społeczeństwo — poza jednostkami — nie rozumie doniosłości pracy i organizacji harcerskiej, żeby zaś je pod tym względem uświadomić, prawie niema środków: pisma codzienne o harcerstwie drukują niechętnie, ponieważ są ograniczone miejscem, broszury drukować trudno, ze względu na przeciążenie drukarń i niesłychane koszta, odczytów niema komu wygłaszać, a na wszystko stale brakuje funduszów [1]).

Szczęście, że jesteśmy skautami i trudności tylko zachęcają nas do pracy — musimy tylko jeszcze więcej zewrzeć szeregi, jeszcze bardziej okazywać sobie wzajemną solidarność, jeszcze więcej rezygnować z wszystkiego, co osobiste na rzecz Polski, której w Harcerstwie służymy.

St. S.

---

[1]) Jedyną drogą, która nigdy nie zawiedzie jest ścisły kontakt instruktorów (drużynowych) z rodzicami skautów przez stosunki osobiste i zwoływanie od czasu do czasu zebrań rodzicielskich (dla każdej drużyny osobno).

W ten sposób można najlepiej i najtrwalej zainteresować społeczeństwo harcerstwem.

Jak skaut orjentuje się w terenie

W czasie licznych skautowych wycieczek często spotkasz się z koniecznością zorjentowania się w terenie, a przez to samo określenia swego stanowiska, lub też będziesz zmuszony iść w ściśle oznaczonym kierunku.

Musisz jednak wiedzieć, jak się to robi, gdyż w przeciwnym razie łatwo zabłądzisz, a więc znajdziesz się nie jak harcerz, lecz jak jakiś marny „biszkopcina“. Przedewszystkiem zapamiętaj sobie dobrze, że nie należy zadawalniać się ogólnymi i niejasnymi wskazówkami otrzymanymi od osób napotkanych; nigdy nie wierz takiemu określeniu czasu lub drogi, jak: „za małe pół godziny“, „o kilka kroków“, „za kilka chwil“ i t. p. Ufaj przedewszystkiem swoim siłom i polegaj na własnym sprycie, stosując podane niżej wskazówki znajdowania stron świata i utrzymywania stale właściwego kierunku marszu. Najłatwiejszy, bo mechaniczny, sposób znajdowania północy daje nam kompas.

KOMPAS, jest to przyrząd składający się z igły magnetycznej umieszczonej w oszklonem pudełeczku, dno którego posiada odpowiednie napisy i dzielenia na stopnie; igła ma dwa końce: jeden ciemny, skierowany na północ, drugi jasny, wskazujący południowy biegun magnetyczny.



Południk magnetyczny, różni się od południka gieograficznego o pewien kąt, inny dla każdej miejscowości, zwany deklinacją. Deklinacja może być zachodnią i wschodnią — zależnie od miejscowości.

Deklinacja wynosi (zboczenie zachodnie r. 1910): dla Lwowa — 3^0, dla Krakowa — 5^0, dla Warszawy — 4$^1/_2{}^0$, dla Poznania — 6$^1/_2{}^0$, dla Wilna 2$^1/_2{}^0$, dla Kijowa 1^0.

Używać kompasu możesz w sposób bardzo łatwy: połóż go na stole, ziemi lub trzymaj spokojnie w ręku, a następnie ostrożnie obracaj dotąd, dopóki ciemny koniec igły nie stanie naprzeciw litery N. (na rys. Pn.) oznaczającej północ; teraz pozostaje jeszcze uwzględnić tylko deklinację, a kompas wskazał ci już, w jakim kierunku znajduje się północ.



Stań twarzą w tym kierunku, a za sobą będziesz miał południe, z prawej strony wschód, z lewej zachód.

SŁOŃCE. Słońce może być ci też bardzo pomocne — przyjrzyj się dokładnie rysunkowi i zapamiętaj: o godzinie 6 rano słońce znajduje się na wschodzie; o godz. 9 rano — na połunniowo-wschodzie; o godz. 12 w poł. — na południu; o godz. 3 popoł. — na południ. zachodzie; o godz. 6 wieczór — na zachodzie.

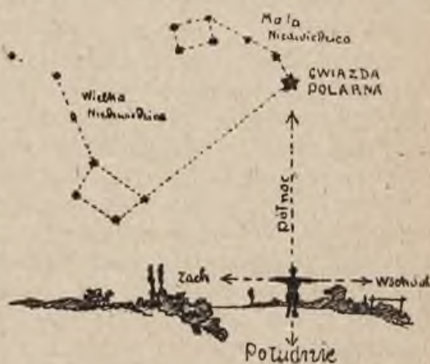
SŁOŃCE I ZEGAREK. Przy pomocy słońca i zegarka też możesz określać strony świata.

Trzymaj zegarek poziomo, szkiełkiem do góry i skieruj wskazówkę godzinową (małą)na słońce w taki sposób, aby dokładnie przykryła swój własny cień. Linja, która podzieli na dwie połowy kąt między godzinową wskazówką a godziną dwunastą na tarczy, wskaże ci północ, jak na rys. Dlaczego kąt między godz. dwunastą a małą wskazówką należy dzielić na dwie połowy, wytłómaczyć łatwo. Wiesz dobrze, że słońce od godz. 6 rano do g. 6 wieczór zakreśla łuk = 180°; w tym samym czasie mała wskazówka obraca się całkowicie około swej osi, t. j. zakreśla łuk = 360°; inaczej mówiąc, gdy mała wskazówka zegarka odchyli się o pewien kąt, to słońce w tym czasie odchyli się o kąt dwa razy mniejszy.



GWIAZDY. W jasną, gwiaździstą noc staraj się odszukać na niebie konstelacyę czyli gwiazdozbiór, zwany Wielką Niedźwiedzicą lub Wielkim Wozem, z powodu swego podobieństwa do wozu.

Od ostatnich 2 gwiazd — „kół“ wozu, przeprowadź w myśli linję w przedłużeniu 5 razy większą od odległości pomiędzy temi gwiazdami, a natrafisz na t. zw. Gwiazdę Polarną należącą do gwiazdozbioru Małej Niedźwiedzicy. Gwiazda Polarna wskazuje kierunek północny, jak na rysunku.



KSIĘŻYC. Księżyc jest również dobrym przyjacielem skautów.

Zapamiętaj dobrze poniższą tabliczkę:

Godziny	I. kw.	Pełnia	Ost. kw.
Księżyc wskazuje:			
6 g. wieczorem	północ	wschód	południe
12 g. w nocy	wschód	południe	zachód
6 g. rano	południe	zachód	północ

Oczywiście, sposób ten jest niewykonalny podczas nowiu, gdyż księżyca wtedy wcale nie widać.

INNE WSKAZÓWKI. Mury, drzewa, słupy wiorstowe i telegraficzne są zwykle więcej wilgotne, a przez to gęściej pokryte mchem z **północy**. Drzewa pojedyńczo rosnące mają koronę gęściejszą od strony **południowej**. Ołtarze kościołów najczęściej bywają zwrócone na **zachód**.

O orjentowaniu się w terenie przy pomocy mapy i innych sposobach pogawędzimy w przyszłości.

H. G. i T. S.

DZIAŁ URZĘDOWY NACZELNICTWA HARCERSKIEGO.

Towarzystwo Popierania Ruchu Harcerskiego.[1]

Prezydjum. Antoni Czerwiński, przewodniczący; Roman hr. Bniński, sekretarz; Włodzimierz hr. Dzieduszycki, skarbnik; Zofja Grzymałowska, ks. Wiktor Tuszyński; zastępcy członków Prezydjum: S. Herse, R. Knoll i G' Możdżyński·

Komisja Rewizyjna: Ks. Prałat Teofil Skalski, Zygmunt Więckowski, Wanda Żukiewiczowa. Zastępcy: Karol Bajer, Tadeusz Lisicki.

Naczelnictwo Harcerskie.

Naczelnik: Stanisław Sedlaczek; Przewod. Dr. Żeń. Sekretarz: Zofja Grabska; Skarbnik: Stanisław Grzymałowski; Komisarz do spraw Komisji Dostaw: Kazimierz; Czepczyński; Członkowie: Prof. Dr. Eugenjusz Piasecki, Roman hr. Bniński, Bolesław Biega, Stanisław Gibess, Henryk Glass, Roman Wasilewski.

Dowódcy Chorągwi: Moskwa: Ks. Dr. Kazimierz Lutosławski; Piotrogród: Inż. Franciszek Skąpski.

Środowiska i Drużyny: Drużyny Harcerskie wymienione w Wykazie, oraz w 1. i 2. punkcie jego uzupełnienia pozostają pod kierownictwem N. H.

Okólnik N. H. l. 15, z dnia 4. VIII.

I. BIEŻĄCE SPRAWY ORGANIZACYJNE.

1. Odpowiedzialnymi za pracę w środowiskach, gdzie nie mianowano dotąd Przewodniczących Kierownictw Miejscowych — są drużynowi (p. o. drużynowych) drużyn męskich.

2. Oznaczeni w niniejszym spisie jako P. K. M. uważają się za mianowanych.

8. P. o. drużynowych zostaną zatwierdzeni po nadesłaniu do N. H. piśmiennego zobowiązania według §. 8. Ustawy, ustępy a), c), d); aż do tego czasu pełnią funkcje czasowo. Zobowiązanie brzmi: „Przy mianowaniu pełniącym obowiązki drużynowego N. Dr. H. zobowiązuję się: a) że pracę skautową będę prowadził w ścisłej i karnej zależności od Naczelnictwa Harcerskiego, zgodnie z jego wskazówkami i zawsze przedewszystkiem dobro powierzonej sobie młodzieży skautowej mając na względzie: .c) że sam będę w życiu osobistem przestrzegał prawa skautowego a w szczególności abstynencji przez to prawo wskazanej; d) że zanim z jakichkolwiek względów przestanę być p. o. drużynowego N. Dr. N. wywiążę się ze wszystkich przyjętych na siebie zobowiązań, wynikających ze stanowiska zajmowanego w organizacji skautowej.

4. Instruktorzy mianowani, którzy złożyli pełne przyrzeczenie instruktorskie — zobowiązań ad 3) nie potrzebują nadsyłać.

II. ZMIANY W ORGANIZACYI.

1. Komisarjat charkowski został zarządzeniem N. H. do l. 20), z dnia 17. VI. br. zniesiony. Drużyny podległe dotychczas Komisarjatowi mają nawiązać bezpośredni kontakt z Naczelnictwem.

2. Kijów. Naczelnictwo Harcerskie uchwałą z dnia 12/VIII. do l. 296. zniosło Zarząd Drużyn Żeńskich w Kijowie i poleciło Hufcowemu Kj. powołać drużynowe w skład Rady Hufca.

III. MIANOWANIA I DYMISJE.

3. Druh Aleksander Berka został rozkazem N. H. z dnia 17/VI. do l. 200, zwolniony na własne żądanie od obowiązków Komisarza N. H. Za dotychczasową pracę organizacyjną na tem stanowisku wyraża N. H. dhowi Berce podziękowanie.

---

[1]) Patronat przy Naczelnictwie Harcerskiem.

Druh Berka pozostaje w dalszym ciądu Hufcowym Drużyn Charkowskich.

4. Druh Stanisław Gibess został na własne żądanie zwolniony od pełnienia obowiązków Kierownika Żeńskich Drużyn Harcerskich w Kijowie. Uchwała N. H. z 12/VIII. do l. 296.

5. Druh Kazimierz Czepczyński został przydzielony do Dowództwa Hufca kijowskiego w charakterze zastępcy Hufcowego, z tem, że podział pracy pomiędzy Hufcowym i jego zastępcą pozostawia się do ich porozumienia (Uchw. N. H. z 12/VIII. do l. 296).

IV. MIANOWANIA INSTRUKTORÓW

Po wysłuchaniu kursu instruktorskiego, złożeniu egzaminu i przyjęciu na siebie zobowiązań instruktorskich w myśl §. 8. Ustawy Harcerstwa P. w P. R. zostali uchwałą N. H. z dnia 5/VII. do l. 174 mianowani instruktorami skautowymi:

Dziewanowska Stanisława (Kijów), Perzanowska Władysława (Piotrogród), Rudzka Halina (Piotrogród), Skibianka Irena (Kijów), Bartoszyński Antoni (Odesa), Bobiński Stanisław (Saratów), Chyliński Tadeusz (Moskwa), Daszkiewicz Robert, (Kijów), Dawidowski Czesław (Moskwa), Dąbrowski Wacław (Kijów), Dębicki Czesław (Odesa), Gessner Roman (Kijów), Glass Henryk (Kijów), Gniazdowski Marek (Moskwa), Grabowski Jan (Biała Cerkiew), Jaroszewicz Zygmunt (Berdyczów), Malewicz Jan (Połtawa), Młoszewski Jan (Kijów), Niedźwiedzki Kazimierz (Piotrogród), Nowacki Władysław (Saratów), Pekszo Jan (Jarosław), Sopoćko Tadeusz (Kijów), Gliński Stanisław (Charków), Gajl Kazimierz (Piotrogród).

Druhowie wyżej wymienieni mogą otrzymać z Komisji Dostaw srebrne odznaki instruktorskie.

ST. SEDLACZEK, N. H. H. GLASS, sekretarz.

Rozkaz N. H. z dnia 14. VIII. l. 16.

1. Ogłoszone w niniejszym numerze przepisy o stroju skautowym, odznakach harcerskich i mustrze laską są obowiązujące.

2. Wzywam wszystkie drużyny do uiszczenia opłat w myśl §. 22 Ustawy Harcerstwa ogłoszonej w poprzednim numerze. Opłaty należy regulować co kwartał.

3. Drużynowi przeszlą bezzwłocznie spisy skautów, którzy złożyli przyrzeczenie, celem wysłania im odznak organizacyjnych. Należność za odznaki w kwocie 1 rb. 25 kop. za sztukę należy przesłać z góry

Szczegóły patrz „Odznaki Harcerskie“ 1. a).

4. Wzywam wszystkich dowódców środowisk, które miały kolonie letnie i dowódców (kierowników) tych kolonji, aby po zwinięciu obozów przysłali dokładne raporty z kolonji, omawiające: program pracy (zarobkowej, skautowej), szczegóły gospodarcze (kto prowadził gospodarstwo. koszt dzienny i t. d.), sposób życia (pomieszczenie, program dnia) i inne szczegóły. Pożądane dołączenie fotografji — o ile możności w 2 egzemplarzach.

Rozkaz N. H. z dnia 14. VIII. l. 17.

MUZEUM HARCERSKIE.

Naczelnictwo Harcerskie pragnie stworzyć Muzeum Harcerskie. Każda drużyna winna przyczynić się do powiększenia jego zbiorów. Przysyłać należy: pisma drużyn (hektografowane, pisane), fotografje (możliwie w 2 egzemplarzach), modele, rysunki, odznaki (dawne, z różnych organizacji lokalnych, a przynajmniej ich rysunki), odbitki pieczątek, marki skautowe, zbiory przyrodnicze, tablice statystyczne, pomiarów, tablice wyników ćwiczeń zmysłów i fizycznych wogóle, opisy nowych gier, różne wyroby drużyn, starannie opracowane i oprawione kroniki drużyn — wszystko, co dotyczy Harcercerstwa, wszystko, co skaut wymyśleć i wykonać potrafi.

Każdy przedmiot powinien mieć kartkę, na której pisze się: Miejscowość, data, imię, nazwisko, wiek, zawód, drużyna wykonawcy (ofiarodawcy) oraz krótkie objaśnienie.

Czy Ty nic nie przyszlesz do Muzeum?

ST. SEDLACZEK, Naczelnik H.

Okólnik N. H z dnia 15. VIII. 1. 18.

DO KIEROWNIKÓW MIEJSCOWYCH.

1. Naczelnictwo Harcerskie projektuje objazd możliwie wielu środowisk przez komisarzy i instruktorów Naczelnictwa. Wobec szczupłych środków materjalnych N. H., środowiska pragnące skorzystać z takiego bezpośredniego skorygowania i pobudzenia pracy muszą dopomódz do uzyskania funduszów na ten cel.

2 Należy: a) zaraz po zebraniu drużyn po wakacjach przysłać krótki raport z stanu drużyn (adres, drużynowy, przyboczni, ilość zastępów, ilość skautów, młodzików, wywiadowców, z przyrzeczeniem), stan kasy, ilość prenumerowanych egzemplarzy Młodzieży, ilość uczęszczających na gimnastykę·

b) podać N. H., kiedy praca w środowisku będzie tak zorganizowana, że dojazd przyniesie należytą korzyść.

c) porozumieć się z Patronatem co do możliwości urządzenia odczytu i pokazu na cele Naczelnictwa Harcerskiego, Odczyt wygłosi delegat N. H., pokaz przygotują skauci. Określić ogólnie przypuszczalny dochód z powyższego.

3. Wskazówki tak co do zachowania się służbowego wobec delegata N. H., jakoteż co do urządzenia pokazu będą podane w osobnym okólniku, który zostanie rozesłany. Szczegóły zależne od warunków miejscowych omówi się w bezpośredniej korespondenji.

4. Naczelnictwo Harcerskie nie przyjmuje niniejszym zobowiązania co do bezwarunkowego zlustrowania środowiska, które tego żąda. Cała sprawa objazdu środowisk zależy przedewszystkiem od stanu finansowego Kasy N. H.

ST. SEDLACZEK, Naczelnik H.

Coby skaut zrobił w takim wypadku?

Pytanie № 1.

W Moskwie zdarzył się taki wypadek: staruszka pewna, wspinając się na stopień tramwaju, została strącona przez brutala-żołnierza, który gwałtem wychodził przez tylne wyjście, do tego nie przeznaczone. Biedaczka wpadła pod wóz, który jej obciął obie nogi. Publiczność w tramwaju i na placu zebrana, jak pisze reporter rosyjski, doznała wstrząsu na widok drgawek nieszczęsnej ofiary. Zatrzymano przejeżdżającego dorożkarza, aby przewieźć kobietę do szpitala. Dorożkarz odmówił, twierdząc, że koń go kosztuje trzysta rubli, więc zadarmo żadnego kursu robić nie może. Publiczność ze zgrozą się oburzała. Po chwili przypadkowo przejeżdżający prywatny czyjś automobil zlitował się i odwiózł staruszkę. Żołnierz winowajca się ukrył i przepadł. Dorożkarz zaciął konia, a tramwaj pełny publiczności, równie jak i tłum na placu, oburzonej i narzekającej na straszne czasy i dorożkarzów — pojechał dalej. Oczywiście — nie było tam żadnego skauta; w Rosji jest ich wogóle mało. Wskaż, co w tym wypadku było nie skautowego? Gdybyś był przy tym wypadku — cobyś uczynił? Odpowiedź, proszę, przyszlij mi do Moskwy (Małaja Jakimanka 22). Temu, kto najlepsze da rozwiązanie, przyszlę na pamiątkę mój zbiorek gawęd o „typie skautowym".

Czuwaj!

X. DR. KAZIMIERZ LUTOSŁAWSKI.

Wykaz środowisk i drużyn harcer

Skróty: i = instruktor egzaminowany i mianowany; P. K. M. = Przewodn. Kierown. Miejsc.;
Rubryka „Młodzież“ podaje, ile conajmniej egzem

Data rap.	Środowisko, Drużyna	Ilość zastępów	Odpowiedzialni za organizację	Przewodniczący Patronatu, Przyboczni
	Kijów		h. Bolesław Biega, z. h. Kazimierz Czepczyński	Funkcje Patr. Miej. spełnia na razie Prezydjum T. P. R. H.
	I Kj			
Maj 1915	II Kj	10	i. d. Henryk Glass	Tadeusz Sopoćko, Eug. Bojarski, Marjan Szumlakowski.
	III Kj	8	d. Jerzy Morsztynkiewicz	Jan Suchanowski, Tad. Marendowski, H. Idzikowski, Sławomir Zwoliński.
12/VIII	IV Kj	14	d. Roman Wasilewski	Mieczysław Wasilewski
31/VII	V Kj	7	p. o. d. Stanisł. Królikiewicz	
	VI Kj	3	p. o. d. Władysław Ruszczyc	
	I Kj Ż			
12/VIII	II Kj Ż	8	p. o. d. Wikt. Kamionkówna	N. Radziejowska, W. Pigłowska
	III Kj Ż		Stanisław Gibess	
12/VIII	IV Kj Ż	10	i d. Stan. Dziewanowska	Bejnarowiczówna
12/VIII	S N H Ż	3	Kazimierz Czepczyński	
8/V	**Humań**			Patr.: W. P. Lisowska, W. P. Sawicki (zast.)
	I Hm	4	p. o. d. Juljan Pawczyński	J. Skowroński, Tad. Szefer
	I Hm Ż	3	p. o. d. Leona Korycka	
	Biała Cerkiew			Patr.: WP. Paweł Nestrypke
	I B C	13	i. d. Jan Grabowski	Wykowski
	I B C Ż	8	p. o. d. H. Buchowiecka	
5/V	**Płoskirów**			
	I Pł	1	p. o. d. Michał Dunin Borkowski	
	I Pł Ż	1		
11/V	**Kamieniec Pod.**			
	I K P		p. o. d. J. Łączkowski	Opiekun: Ks. Borysiuk
	I K P Ż		p. o. d. Jadw. Chłopecka	
19/IV	**Kiszyniów**			
	I Ksz	4	p. o. d. Jadwiga Zwolakowska	
10/IV	**Odesa**			Patr.: Prof. Hryniewiecki
	I Od	8	i. d. Czesław Dębicki	Przyb.: D. Jaźwiński, K. Czapla
	I Od Ż	4	p. o. d. Alina Laskowiczówna	
4/5	**Czernichów**		P. K. M. Witold Tarasiewicz	Patr.: WP. E. Rettinger
	I Czh	10	p. o. d. Wieńczysław Wisłocki	Stan. Łopatecki, J. Zarzycki
	I Czh Ż	5	p. o. d. Helena Zajdlówna	
13/5	**Mińsk**		P. K. M. Wład. Raczkiewicz	Patr.: Prof. Massonius
	I Mń	5	p. o. d. Kazim. Malkiewicz	Jerzy Boguski
	I Mń Ż	2	p. o. d. Marja Sarnacka	
29/VIII	**Kalinkowicze Mń**			Patr.: Witold Grabowski
	I Kln	2	p. o. d. Janina Mościcka	
10/IV	**Bobrujsk**			
	I Bb	7	i. d. Marek Gniazdowski	
	I Bb Ż	5		
16/VII	**Witebsk**		P. K. M. Wład. Moździńska	
	I Wt		p. o. d. Stan. Bejnarowicz	
	I Wt Ż		p. o. d. Wład. Moździńska	
6/V	**Smoleńsk**		P. K. M. Felicjan Śliwiński	Patr.: WP. Felicjan Śliwiński
	I Sm		p. o. d. St. Basiński (zast. PKM.)	Henryk Stępkowski
	II Sm Ż		Romana Aukształkalnisówna	Arnoldówna Wanda
2/VIII	**Nowosiółki Sm**			Opiekun: WP. Leon Tietz
	I Nw Ż	3	Bronisława Karnicka	St. Fellerówna, M. Nowakowska

skich w Państwie Rosyjskiem.

H = Hufcowy; p. o. d. = pełniący obowiązki drużynowego; D. Ch. = Dowódca Chorągwi.
plarzy „Młodzieży“ drużyna powinna prenumerować.

Złożyło egzamin I	Złożyło egzamin II	Przyrzeczenie	Ilość członków	Stan Kasy	Ilość uczęszczających na gimnastykę	Młodzież	UWAGI.
					(Sokół)		Raportu z hufca nie przysłano
—	—	—	—	—	—	—	—
30		12	100	190,44	wszyscy	25	otrzym. bezp. raport drużyny
14	5	15	83		42	20	Drużynowy od lipca b. r. na urlopie. Raportu nie otrzymano.
23	1	3	136	96·54	około 1/3	34	Raport bezpośredni
—	—	—	65				Drużyna z inter. rzemieśln. Rap. bezp.
			24				Wilczęta. Rap. nie przysłano
—	—	—	—	—	—	—	Brak wszelkich wiadomości.
40	15	35	100	200.—	45	25	Raport bezpośredni
—	—	—	—	—	—	—	Raportu nie przysłano
25	1		100		12	25	Raport bezpośredni
12	1		30		30	7	Drużyna sztabowa N. H. (żeńska)
28	11	27	41	) 81.62		10	
9		7	47			12	
			126	106.55		31	
			86			21	
			11			3	Raportu nie przysłano.
			5			1	
22	2	25	62	5.50		15	
			24			6	
			32			8	Raportu nie przysłano.
36		30	72		72	18	
13		13	26			6	
23	1		83	24.84	(Sokół) 12	21	
8			41	60.13	15	10	
23	4		49	4.20	Sokół; gimn. nie	6	
17	1		17	155.50	uprawiają	4	
			17			4	Raport niekompl.
			55	34.15		14	
			39			10	
			) 120			30	Raportu nie przysłano
							Raportu nie przysłano; organizacja utrzymuje ścisły kontakt z N. H.
			39	8.90		3	

Data rap.	Środowisko, Drużyna	Ilość zastępów	Odpowiedzialni za organizację	Przewodniczący Patronatu, Przyboczni
26/IV	**Piotrogród**		D. Ch. Franciszek Skąpski	
	I Ptr	8	i. d. Kazimierz Niedźwiedzki	
	I Ptr Ż	22	i. d. Zofia Olszamowska	Patr.: WP. Marja Polkowska
			Przyboczne — plutonowe: i. Wład. Perzanowska, Wanda Rewieńska, W. Polkowska, i. H. Rudzka, Jadw. Polkowska	
12/V	**Moskwa**		D. Ch, h, Ks. Dr. K. Lutosławski	Patr.: WP. Wacław Lachert
	I Msk	12	p. o. d. Mieczysław Młynarski	Witołd O. Podhorski, i. C. Dawidowski, Ignacy Dobrzyński, K. Protasowicz
	III Msk	6	i. d. Ks. K. Lutosławski	St. Szczerbiński, T. Chyliński
	IV Msk	7	p. o. d. Stan. Węsławski	Bohdan Przyłuski
	I Msk Ż	8	i. d. Jadwiga Falkowska	Byszewska
	II Msk Ż	11	p. o. d. Zofja Karpińska	Irena Kucembianka
7/V	**Jarosław**			
	I Jr	5	i. d. Jan Pekszo	
18/V	**Demidówka, Jr**			
	I Dm	8	i. d. J. Bonkowicz—Sittauer	
	I Dm Ż	2		
2/VIII	**Rjazań**			Patr.: inż: Bartoszewicz
	I Rj	4	p. o. d. Karol Laskowicz	Włodzimierz Milbrat
	I Rj Ż	2	p. o. d. Wanda Hermanowska	
30/VI	**Perm**			
	I Pr	2	p. o. d. Leopold Chromy	
4/VII	**Samara**			Patr.: WP. M. Dubiński
	I Sm	4	p. o. d. Fr. Krawczykiewicz	
	I Sm Ż	2	nie podano	
6/V	**Kazań**		P. K. M. i p. o. d.	
	I Kz	2	inż. Tomasz Wolski	Zakrzewski
	I Kz Ż	4	nie podano	
18/V	**Saratów**		P. K. M. i. Stan. Bobiński	
	I Sr	4	i. d. Wł. Nowacki	Bronisław Nowacki
	I Sr Ż	3	p. o. d. Zaleska	Kulwieciówna
30 V	**Charków**		H. Aleksander Berka	
	I Chr	8	St. Szabelski	Raczkowski
	I Chr Ż	4	p. o. d. Aleksander Berka	
	II Chr Ż	3	" "	
	Orzeł			
2/V	I Or	9	p. o. d. Stanisław Majewski	H. Gotowt, W. Pilecki, Wł. Rajewski
	I Or Ż	3	" "	
4/IV	**Woroneż**			Opiekun: Jen. J. Leśniewski
	I Wr	5	p. o. d. Władysław Burczyk	Antoni Mordasiewicz
	I Wr Ż	3		M. Leśniewski, St.Kownas
Lipiec 1917	**Tambów**		P. K. M. Karol Basiński	
	I Tb	—	p. o. d. Jerzy Bacciarelli	
	I Tb Ż	5	p. o. d. Janina Podczaska	
	Połtawa		P. K. M. Marjan Kostrzewa	
14/VIII	I Płt		p. o. d. W. Łaski	Andrzejewski
	I Płt Ż		i. d. Jan Malewicz	
4/VII	**Krzemieńczug, Płt**			Patr.: WP. Zofia Zajączkowska
	I Krzg	3	p. o. d. Józef Szaflikowski	Józef Kowalski
	I Krzg Ż	2	p. o. d. Kazimiera Pomulińska	
3/VII	**Romny, Płt**			Patr.: Ks. Stanisław Dąbrowski
	I Rm	5	p. o. d. Bonifacy Jacewicz	Bolesław Leszczyński
	I Rm Ż	3	" "	Marja Skubikówna
15/V	**Ekaterynosław**		P. K. M. Aleksander Szanser	Patr.: Ks. Fabjan Szczerbicki
	I Ek	12	p. o. d. Wacław Kozicki	M. Kasperowicz, J. Jakubowski
	I Ek Ż	11	p. o. d. Z. Czaplicka	

Złożyło egzamin I	Złożyło egzamin II	Przyrzeczenie	Ilość członków	Stan Kasy	Ilość uczęszczających na gimnastykę	Młodzież	UWAGI.
							Chorągiew ob. tylko Piotrogród
58	3	6	· 66		wszyscy 1 g. tyg.	16	Plutony są właściwie oddziel-
114		56	230			58	nemi drużynami
85	2	87	133	121.04	47, reszta w Sokole	33	
34	6	47	67	3.45	25	17	Przyb. M. Gniazdowski, patrz Bobrujsk
		61	82			20	
49		46	55	19.87	4	14	
30		25	111	18.00	10	23	
							Chorągiew Moskiewska
			50			12	
							Chorągiew Moskiewska
			99			25	Drużyny internatowe
			14			3	Drużyna żeńska organizuje się
							Chorągiew Moskiewska
7			33	10.65		8	
			20			5	
			32			8	Raportu nie otrzymano
			40			10	
			20			5	
			19			5	Raportu nie przysłano, org. formalnie
			36			9	nie zgłoszona. Był 1 ucz. na kursie instr.
			22			5	
			20			5	
							Skauci na gim. nie ucz. Danych brak
16			70	1.33		17	
8			55			13	
9			30			7	
			82	5.40		20	
			22			5	
							Raportu po okólniku 4. nie otrzymano
		10	50			12	
			30			7	Raportu nie otrzymano
			50			12	Otrzym. krótką inform. kartką
				22.11			
			48			12	Organizuje się hufiec Połtaw-
			54			13	ski z drużyn ciążąc. ku Połtawie
4			31	12.—		8	
			20			5	
				127.22			
12		12	44			11	
5		5	30			7	
51		19	150	12.67		37	
9		9	133	20,32		33	

Data rap.	Środowisko, Drużyna	Ilość zastępów	Odpowiedzialni za organizację	Przewodniczący Patronatu, Przyboczni
24/V	**Kamienskoje Ek.**			
	I Km	5	I. zast. Tad. Bychowski	
	I Km Ż	3	I. zast. Anna Krotkiewska	
2/VIII	**Aleksandrowsk Ek**			
	I Al	3	p. o. d. Jan Sułkowski	
12/V	**Rostów**			Patr.: WP. Wł. Izdebski
	I Rs	4	p. o. d. Stefan Słupecki	B. Jaroszewicz, K. Byczyński
	I Rs Ż	3	p. o. d. Ignacy Kowalczewski	Helena Możejska
	II Rs Ż	4		J. Simonowicz
24/IV	**Taganróg**			Patr.: — istnieje
	I Tg	5	p. o. d. Witold Ustaszewski	
11 V	**Berdjańsk**			
	I Bj	5	p. o. d. Wład. Wajbel	
9/V	Ługańsk			
	I Łg	4	p. o. d. Wacław Gay	Stefan Hirszel
1/V	**Władykaukaz**			Patr.: P. T. P. O. W.
	I Wk	2	p. o. d. Stanisław Okoński	
15 VIII	Środ. 38, Druż. 80	359		

1. Następujące środowiska, utrzymujące stały kontakt z N. H., raportów nie przysłały: Berdyczów (i. d. Zygmunt Jaroszewicz — czł. 21); Bogoduchow (czł. 13); Homel (Stefan Dąbrowski); Klince, Czernih. gub.; Kursk (50 czł.); Lubotin (12); Mikołajów, Chers. gub. (Ryszard Maliszewski); Owrucz, Woł. gub.; Sławiańsk (15); Sumy (10); Szepetówka (47 — Bohun Kleczyński); Winnica (48); Żytomierz (80 — Miecz. Chmielewski; Bronisława Ziemiańska.

2. W następujących środowiskach tworzą się zawiązki organizacji zgłoszone do N. H.; Ananjów, Chers.; Kamień, Wit..; Klimowicze, Mohyl.; Konstantynówka, Ekt.; Skwira, Kij.: Śmiła (Józef Jurkowski); Rohaczew, Mohyl.; Skobelew (Zygmunt Sułkowski); Szkława (Mohyl.); Tyflis.

KRONIKA.

Związek sokolstwa polskiego. Zarząd piotrogrodzkiego gniazda sokolego zwrócił się do wszystkich organizacji sokolstwa polskiego po tej stronie frontu z wezwaniem do zjednoczenia wysiłków.

Wezwanie głosi, iż wobec zmienionych warunków politycznych, umożliwiających utworzenia Związku Sokolstwa Polskiego w Rosji, zarząd piotrogrodzki postanowił: 1) Zwrócić się do wszystkich stowarzyszeń gimnastycznych w państwie rosyjskiem, opartych na idei sokolskiej i wezwać takowe do utworzenia Związku; 2) prosić stowarzyszenia, życzące sobie przystąpić do Związku, w terminie miesięcznym tj. do dnia 1. sierpnia b. r. nadesłać odp. zgłoszenia pod adresem członka Zarządu dra Jana Hatowskiego — Piotrogród, ul. Kaznaczejska d. Nr. 6, m. 31; 3) dla omówienia szczegółów, opracowania i zatwierdzenia ustawy Związku, zwołać pomiędzy 15 sierpnia i 15 września b. r. zjazd przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń, które w terminie, przewidzianym w punkcie 2-im nadeszlą zgłoszenia.

„Druhy i Druhowie!“ — kończy się wezwanie — „2 październiką przypada stuletnia rocznica śmierci naszego bohatera narodowego — Naczelnika Tadeusza Kościuszki — Sokół polski w Piotrogrodzie jeszcze w styczniu r. b. postanowił uczcić pamięć Wielkiego naszego Wodza uroczystym obchodem. Obecne warunki pozwalają nam nadać takiemu obchodowi odpowiedni charakter i liczymy, iż nie pojedyńcze gniazda, ale już Związek Sokolstwa Polskiego wezwie rodaków do przyjęcia udziału w oddaniu czci — pamięci Wielkiego Męża“!

Złożyło egzamin I	Złożyło egzamin II	Przyrzeczenie	Ilość członków	Stan Kasy	Ilość uczęszczających na gimnastykę	Młodzież	UWAGI:
			40			10	Raport niedokładny
			31			8	
14			24	40.—		6	
20		20	37	1.94	wszyscy	9	
4			19	26.55	"	5	
1			27	32.71	"	7	
			45			11	Raportu nie otrzymano
2			47			12	Rap. dokł. nie otrzymano
		18	32			8	
			16			4	1 zast. męski, 1 żeński
821	53	538	3996	1453.53	451	734	

3. W niżej wymienionych środowiskach istnieją zawiązki organizacji, które dotąd kontaktu z N. H. nie nawiązały: Jałta (18), Mohylów; Orenburg; Omsk; Orsza; Ostróg; Penza-Żmerynka.

4. W Galicji, w części zajętej w czasie ostatniej ofenzywy istniały zgłoszone do N. H. drużyny w Tarnopolu (Dobrzaniecki) i Buczaczu (Stanisław Morszycki, Leon Daszla, 2 zast., 14 ludzi — raport z 18/VII. n. st.)

5. Liczba środowisk skautowych, po wliczeniu wymienionych pod 1), 2), 3), wynosi 71, drużyn conajmniej 112.

Zestawił ST. S.

Przysięga rosyjskiego rewolucjonisty-ochotnika. Przed tym czerwono-czarnym sztandarem, symbolem rewolucji i walki za wolność, daję słowo honoru rewolucjonisty-obywatela, że dobrowolnie, bezinteresownie, kierując się jedynie miłością wolności Rosji, chęcią obrony jej czci, wolności, równości i braterstwa i odebrania straconych przez nas ziem, wstępują w szeregi hufców udarowych i przyjmują na siebie obowiązki żołnierza rewolucji. Przyrzekam: 1) Wykonywać natychmiast i bez protestu w służbie i w boju wszystkie rozkazy przełożonych; 2) bronić każdego towarzysza broni jeśli nu grozi najmniejsze niebezpieczeństwo, albo gdy pomocy zażąda; 3) iść do ataku przed wszystkimi, wyprzedzając czołowych; 4) bronić się, aż do poniesienia ran, które jedynie mogą mnie zmusić do opuszczenia towarzyszy broni w boju czy w pochodzie; 5) nie poddawać się wrogowi żywym; 6) nie pić napojów wyskokowych; 7) strzedz powierzonych mi tajemnic i nie bratać się z wrogiem; 8) okazywać tolerancję wobec politycznych przekonań towarzyszy broni; 9) nigdy nie upadać na duchu — wierzyć, że moja śmierć za ojczyznę i za wolność Rosji, jest szczęściem i potwierdzeniem mej przysięgi; 10) za niewypełnienie tej przysięgi niech będę ogłoszony wrogiem narodu i wygnany z szeregów rewolucyjnej armji.

Przyrzeczenie piękne i mocne! Spróbujcie przeprowadzić porównanie tej przysięgi z treścią naszego prawa harcerskiego.

Z ŻYCIA SKAUTÓW.

Polska. Od instruktora Jana Malewicza otrzymujemy następującą informację: 26 sierpnia r. b. przejeżdżałem przez stację kolejową Zwankę, jadąc z Petrozawodska do Piotrogrodu. W Zwance pociąg zatrzymuje się na godzinę, więc skorzystałem z wolnego czasu i wyszedłam z wagonu przed dworzec. Spacerując na chodniku kolejowym zauważyłem chłopca w koszuli skatowej i w granatowej maciejówce pilnie mi się przyglądającego. Zawiązałem z nim rozmowę, w której dowiedziałem się, że jest on skautem z Królestwa i że przed trzema tygodniami przyjechał do Rosji razem ze swoją matką i rodzeństwem do ojca — pracownika kolejowego w Zwance. Od chłopca tego zebrałem garść wiadomości o skautingu w Królestwie i niemi dzielę się z młodzieżą skautową.

Na ziemiach Polski istnieją 2 okręgi skautowe. Pierwszy okręg obejmuje Królestwo i Galicję Zachodnią z Krakowem i z Warszawą; kierownictwo tego okręgu znajduje się w Dąbrowie Górniczej, naczelnikiem okręgu jest dh Kiszkowski Kazimierz. Komendantem Dąbrowy Górniczej jest dh Węgrzecki na miejce druha Holenderskiego, który umarł w czerwcu roku 1916; w Dąbrowie skautów i skautek jest 750. Wogóle, w okręgu pierwszym jest 14 obwodów (widocznie istnieje tam za kordonem jakiś nowy podział), które dzielą się na drużyny. Praca w drużynach jest w ten sposób prowadzona, jak w skautingu polskim na terytorjum Cesarstwa i Rusi. Powitanie bywa używane „czuwaj“ i „cześć“. Słowo „skauting“ ostatecznie zostało zamienione na „harcerstwo“. Skautom polskim za kordonem wstępować do legjonów nie wolno. O okręgu drugim dowiedziałem się tylko tyle, że obejmuje on Galicję Wschodnią z kierownictwem we Lwowie. Okręgi stosunków z sobą nie utrzymują, gdyż w okręgu drugim żydów przyjmują, a w pierwszym nie przyjmują (wydaje mi się to zbyt nieprawdopodobnem). Zjazdów ogólno harcerskich oabyło się cztery, z których trzeci był w Poznańskim w roku 1916, czwarty w Ośniu (?), w Galicji w r. b. Oto wszystkie wiadomości, jakie otrzymałem i które o tyle są prawdziwe, o ile może dokładne wiadomości chłopiec 12 letni posiadać.

Podajemy te wiadomości — i nam wydające się bardzo nieścisłemi, aby zachęcić naszych Czytelników do dzielenia się z naszem pismem informacjami.

Rosja. Skauting rosyjski rozwija się w następujących miastach Rosji i Kresów:

Piotrogród: Klinskij zauł. № 2. Sekretarz Towarzystwa „Russkij Skaut“ T. N. Żukow. Hufcowy (naczelnik drużyny) B. N. Swieżewskij. I. drużyna (otrjad) Ligowska 44. Drużynowy (naczelnik otrjada) K. Piercow. II. drużyna (otrjad) S. Giebieckaja ul. № 15, szkoła handlowa. Drużynowy (naczelnik otrjada) E. Żeno. III. drużyna (otrjad). Was. Wyspa, 12 linja, I-a szkoła realna. Drużynowy W. Boguszewicz. — Moskwa: Dryżyna (otrjad) Cesarskiego Moskiewskiego Match-clubu. Beseniewskaja nabiereżnaja d. № 1. Drużynowy i główny instruktor drużyny Wł. A. Popow. (redaktor pisma „Wokrug swieta“). Telef. 3—62 58. — Carskie Sioło: Szkoła realna cesarza Mikołaja II. Drużynowy (naczelnik otrjada) E. P. Cytowicz (dyrektor szkoły). — Kijów: Lwowska ul. № 47 8. Drużynowy (naczelnik otriada) doktór A. K. Anochin. — Aleksandrowsk: (Ekaterynosławska gub.) T-wo „Boy-scout“. Sobornaja ul. 75. Drużynowy (naczalnik otrjada) N. M. Nikiforow. — Astrachań: T-wo gimnast. „Sokół“. — Archangielsk: Gimnazjum Lomonosowa. — Ardatow: Symb. gub. Gimnazjum męskie. W. Nieskorodiew. — Baku: Szkoła realna. — Bachmut: Ziemska szkoła realna cesarza Aleksandra. — Birsk: (Ufimska gub.) Szkoła realna — Bałujki: (Woronerskiej gub.) Gimnazjum męskie. — Władywostok: Szkoła handlowa. — Wiatka. II. Gimnazjum męskie. — Ekaterynosław II. Gimazjum męskie. — Żytomierz: I. Gimnazjum męskie. — Kostroma: II. Gimnazjum męska. — Kisłowodsk: Żukowskaja ul. 30. Drużynowy (naczelnik otriada) J. J. Czekalskij. — Mikołajów: (Ekaterynosł. gub.) Katolicka ul. N. Nr. 20. m. 1. — A. A. Chmielewski. — Odesa: II. gimnaz. męskie. Drużynowy (naczaln. otriada) W. S. Czemena (inspektor gimn.) — Penza: Szkoła realna. Drużynowy W. S. Iwanow (nauczyciel). — Perm: Gimnazjum ces. Aleksandra II. — Peterhof: Gimnazjum Aleksandra II. — Rybińsk: Krestowskaja ul., dom Gorandt, P. I. Troickij. — Stawropol: Seminarjum nauczycielskie. - Charbin: Szkoła Handlowa. — Charków: IV. gimn. męskie. — Carycyn: Gimnazjum Aleksandra I. — Czyta: (Okr. Zabajk.) Szkoła realna. — Jurjew: Zjednoczona organizacja gimnazjalna. Drużynowy (naczalnik drużynowy) G. W. Barchow (dyrektor gimn. Aleksandrowskiego).

Rumunja. Dzielność skautów rumuńskich. Właśnie odebraliśmy świeże wiadomości o działalności naszych braci-skautów w Rumunji. Są one pełne pochwały z powodu ich dzielnego i roztropnego zachowania się podczas bombardowania Bukaresztu przez niemieckie Zepelliny, przy ukrywaniu ludności po piwnicach i pod sklepieniami.

W pewnem małem mieście Busz, policja, która byla uzbrojona, postanowiła powstrzymać pochód Niemców jak najdłużej, by mieszkańcy zdołali odejść, wziąwszy z sobą jaknajwiększą ilość swego mienia.

W czasie walki nadeszli skauci i mężnie poparli policję w obronie miasta. Pomagało im w tem kilka dzielnych kobiet, które pozostały przy nich i dostarczały im nabojów, przynosząc je w fartuchach do samych okopów. Takim sposobem ci bohaterzy i bohaterki zdołali powstrzymać pochód Niemców o przeszło pięć godzin i rodakom swoim dali możność odejść bezpiecznie. — (The Scout).

Południowa Afryka. Cieszę się, że mogę wam donieść o postępach naszych braci-skautów w Cape Town (Kapsztad). Niedawno została tam utworzona Rada głównego sztabu na wielkim mitingu zwołanym w tym celu przez miejscowego dowódzcę skautowego.

Główno dowodzący morską stacją w Cape Town, kontradmirał Chareton, wygłosił przy tej sposobności mowę, w której podnosił doniosłość pracy skautów tak na lądzie jak i na morzu.

Między innemi mówił: „Niektórzy się pytają, cóż żegluga ma wspólnego z skautami, kiedy oni wcale na morze nie idą.

Ale oni idą na morze. Ja widziałem pracę tych marynarzy. którzy byli skautami, a później zostali majtkami. Na Morzu Północnem miałem ludzi, zbieraczy min, z których bardzo wielu brało udział w pracy skautowej — bardzo dużo z nich było nawet skautami morskimi — spełniali swe obowiązki świetnie“.

Pochwały, na cześć pracy skautów słyszeliśmy już dawniej i od innych admirałów; ale widzicie teraz, jak sława waszej dobrej pracy dociera poprzez morza do innych lądów i angielskich państw i tamtejszym waszym braciom skautom daje przykład, jak powinni pracować i stać się pożytecznymi.

Zatem w górę serca! Dążcie naprzód w pracy, którąście rozpoczęli. Ludzkość zaczyna pokładać wielkie nadzieje w skautach, diatego wy powinniście dowieść, że na to zaufanie zasługujecie. Warchoł jest jak zepsute jabłko w beczce i psuje drugich. Nie pora teraz na warcholstwo i samowolę, spełniać swą powinność jaknajsumienniej i świecić dobrym przykładem wszystkim bliźnim. — Jen. Baden-Powell (The Scout).

Kijów. Żeńska Drużyna Wakacyjna. Od dnia 24 czerwca r. b. kierownikiem naszej W. Ż. Dr. Sk. im, Zawiszy Czarnego jest druh Kazimierz Czepczyński.

Zawdzięczamy mu wiele — pod jego kierunkiem rozpoczęła się bowiem właściwie dopiero intensywna praca. On powiększył działalność Rady Drużyny, zadaniem której stało się opracowywanie programu ćwiczeń polowych i zbiórek oraz pogadanek.

W ostatnich czasach odbyło się szereg wycieczek do Proniewszczyny, Międzygórza, Syrca, Puszczy Wodnej i innych okolic Kijowa — mających na celu przedewszystkiem wyrabianie w nas cech skautowych jakoto: karności, wytrwałości, spostrzegawczości.

Dały one poniekąd materjał przygotowawczy do pierwszego egzaminu, który odbył się dnia 18 lipca, a do którego druhny zastępowe przygotowały te z nas, które go jeszcze dotąd nie zdawały.

Od dnia 18 lipca wycieczki zmieniły nieco swój charakter ćwicząc nas do egzaminu drugiego.

Szeregi nasze powiększają się z dniem każdym. Z nielicznej gromadki, liczącej zaledwie 25 osób powstała obecnie liczna drużya, obejmująca przeszły 60 skautek. Nie traćmy dobrych chęci, nie opuszczajmy rąk bezczynnie, pracujmy wciąż wytrwale, wstępując w ślady swego dzielnego drużynowego, bo

dosyć już marzeń!
Niechaj życia hymn zabrzmi potężnie
Niechaj czynu nam w dłoniach drga młot
Niechaj wiedzie nas lot niebosiężny
Orli lot!

HALUTA.

Kijów, dnia 29/VII 1917 r.

NADESŁANE DO REDAKCJI.

Kazimierz Rech: „O jaką formę rządu walczą demokracje“. Wydawnictwo Związku Polaków Pracowników Wszechrosyjskiego Związku Ziemskiego. Kijów, Prorezna 9. — „Społem“, Organ Polsk. Związku Zawodowego pracowników biurowych, handlowych i przemysłowych. Kijów, Mikołajowska 6. — „Żołnierz Polski“, Organ Związku Wojskowych Polaków, Mińsk, Zacharzewska 43.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ.

Od półrocza b. r. zamieniamy pismo nasze na dwutygodnik, pragnąc w ten sposób zadośćuczynić wymaganiom żywszej i ściślejszej łączności z Czytelnikami. Numer bieżący znaczymy wobec tego jako 7—10, licząc, że następne uda się nam wydawać w właściwym terminie t. j. 1. i 15. każdego miesiąca.

Wobec ciężkich warunków wydawniczych podnosimy prenumeratę roczną do wysokości 12 rubli.

REDAKCYA I ADMINISTRACZA.

Komisya Dostaw Skautowych

Uprawlenie Polskich Boj-Skautow, dla K. D. S. Kijów — M. Włodzimierska № 67.

Paski sk. od 4 rubli. Chorągiewki zastępowe z godłami po 1.50. — Maciejówki po 6·50. — Sznurki (odznaki) po 35, instruktorskie 2·50. — Gwizdki po 70, 75, 80. — Kompasy 3 rb., 6.50 rb. — Krawaty po 2.50. – Noże po 2.75, 3.—, 3.20. — Chorągiewki sygnal. po 1·50, 2.00. — Laski skautowe po 1.20, 1.50.

Pocztówki skautowe. Prawo skaut., Skauci polscy w Birmingham: 1000 sztuk 90.—, 500 szt. 50.—, 100 szt. 9.50, 1 szt 10 k. Skaut na czacie: 1000 szt. 140.—, 500 75.—, 100 14.50, 1 —.15. — Baden Powell (portret) 1000 szt. 185.—, 500 95.—, 100 19.—, 1 0.20. — Alfabet Morsa (tablica) 1000 sztuk 200.—, 500 105.—, 100 22.—, 1 0.25. — Marsz skautów (słowa Bełzy, melodja prof. Sawickiego): 100 szt. 55 rb., 10 szt. 6 rb., 1 szt. 0.60. — Marki skautowe.

LEGITYMACJE czł. dr. harcerskiej 100 szt. 4 rb., 10 szt. 50 kop. — KSIĄŻECZKI ZASTĘPOWE (oprawne) 1 szt. 50 kop, 10 szt. 4.50. — Pocztówki z wizerunkami bohaterów narodowych walk o niepodległość, serja 10 szt. cena 2 rb.. 1 szt. 25 kop, dla drużyn przy odbiorze większej ilości 25% opustu. — ZAKŁAD INTROLIGATORSKI K. D. S. przyjmuje wszelkie zamówienia po cenach najniższych. — Zakład naprawy obuwia przykleja podeszwy gumowe.

Adres Redakcji i Administracji: **Kijów, Nesterowska 40 (II piętro).**
Redakcja otwarta we wtorki i piątki od 5—6 g. Administracja codziennie od 4—5 g.

Cena prenumeraty: w Kijowie i z przesyłką pocztową rocznie 12 rb., półrocznie 6 rb.
Cena numeru 1.20, z przesyłką 1.25 rb.

Redaktor i wydawca: ZOFJA GRZYMAŁOWSKA.

Drukarnia Polska w Kijowie.